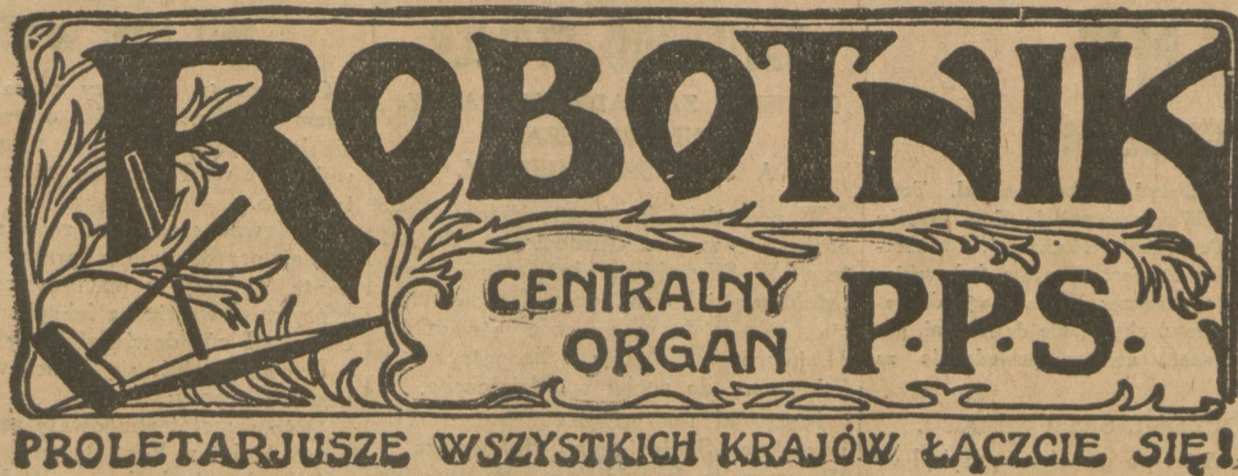


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-cj.
Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175
**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

**RZECZPOSPOLITA
POLSKA**

Nie odpowiemy na wczorajsze odroczenie zwyczajnej sesji parlamentarnej, zanim jeszcze przystąpiono do obrad, ani wybuchami oburzenia, ani rozdzieraniem szat, ani głośnymi protestami. Protestowali na sali sejmowej posłowie socjalistyczni i posłowie z „Wyzwolenia”; to był ich obowiązek. Nasza odpowiedź sprząda się do chłodnej, spokojnej analizy.

Rząd nie chce pracować z Sejmem i z Senatem, które dziś — z woli Rządu — istnieją jeszcze. Ta rzecz nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości. Rząd — zamiast postawić sprawę jasno i otwarcie, zamiast przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o zarządzenie nowych wyborów, — woli zakłócić „gry”, niespodziane „posunięcia”, niezwykle efekty teatralne. Pięknie. Byłoby dzieciństwem ujmować całe zagadnienie ze stanowiska obrażonej miłości własnej posłów albo obrony jakiejś rzekomo ongiś wszechwładnej „korporacji poselskiej”. Osobisto- „poselską” stronę sprawy, popularną w prasie brukowej, a nawet w niektórych kołach sejmowych, — pozostawiamy najzupełniej na uboczu. Obchodzi nas bezpośrednio kwestia zupełnie odmienna — Sejm, jako instytucja państwowa.

O Sejmie polskim marzyło nasze pokolenie przez długie lata przygotowań do walki o niepodległość. Za okupacji niemiecko-austriackiej Sejm stanął w naszych rękach ów tatar, którym biliśmy w politykę ugodę z Beselerem, w Radę Stanu, w Radę Regencyjną, w „królewskopoliskie” budownictwo polskiej prowincji w „Europie środkowej”. Hańsę Sejmu broniliśmy się przed Franką, zarządzoną przez okupantów nazajutrz po akcie 5 listopada 1916 r.

Później przyszedł listopad r. 1918. Przyszedł okres bojowania z najazdem bolszewickim, zakończony znowu jesienią r. 1920. W ciągu owych dwóch lat walka o Polskę toczyła się nie tylko w rowach strzeleckich Białorusi i Ukrainy; toczyła się również na niezliczonych zebraniach robotniczych. I gdyby zabrakło w lipcu i sierpniu 1920 r. P. P. S., gdyby klasa robotnicza na pytanie: demokracja czy sowiety? — odpowiedziała była wtedy: sowiety! — historia mogłaby potoczyć się w zgoła innym kierunku.

P. P. S. podniosła w tamtym okresie przeciw komunizmowi sztandar demokracji parlamentarnej, P. P. S. wygrała. Masy pracujące uwierzyły w demokrację. Masy pracujące uwierzyły wysniewanej przez Feliksa Perla „Rewolucji w majestacie prawa”. I na tej wierze, na tem przekonaniu mas trzymało się — niby na kamieniu węgielnym — Państwo Polskie.

Tę to właśnie wiarę zabija systematycznie obecny Rząd. Och, dawno minęły czasy, kiedy chodziło o „korporacyjne” interesy posłów i senatorów. Z lekkim uśmiechem ironji mówi dziś o Sejmie polskim każdy pan starosta, każdy przodownik policji, urąga Sejmowi każdy obszarnek, ponieważ nim każdy dziennikarz, układny i grzeczny ongiś wobec zaborców, — nie wie, co sądzić, nie wie, na czym się oprzeć, przeciętny obywatel.

A masy pracujące? Powoli, powoli grzebią im ich sen wiosenny o demokracji. Pozostać może pustka ideowa albo... demagogia komunistów.

Państwo nie może trwać bez szacunku dla własnych swoich instytucji. Tak samo dla Sejmu, jak dla Rady Ministrów, dla Sądu Najwyższego i t. d. Zabawa rządowa z Sejmem szacunek ten unicestwia, jeżeli już nie unicestwia.

Jakie pobudki kierują Rządem, który zdaje się wyszukiwać specjalnych sposobów, byle parlament poniżyć i ośmieszyć? — trudno odgad-

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ P. P. S.

rozpoczyna się w niedzielę 6 listopada o g. 11 r. w sali konferencyjnej Domu Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI

Wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego. Obecni byli t.t.: Baranowski, Chodyński, Czapiński, Dziegielewski, Kwapiński, Niemyski, Niski, Nowicki, Piotrowski, Pużak i Wolicki.

Sprawozdanie Sekretarjatu.

Ze sprawozdania Sekretarjatu, które złożył tow. Niemyski, wynika fakt powszechnego wprawdzie, jednakże stałego wzrostu wpływów Partii na terenie wiejskim, czego dowodem jest pokaźna cyfra nowopowstających komitetów wiejskich, zorganizowanych wzorem partyjnych komitetów miejskich.

Po bardzo ożywionej dyskusji, sprawozdanie Sekretarjatu przyjęło, uchwalając zarazem szereg wniosków organizacyjnych.

WYBORY.

Wydział rozpatrzył sprawę ewentualnych bloków wyborczych ze stronnictwami chłopskimi. Odpowiednia opinia Wydziału została przekazana CKW.

Akcja wydawnicza.

Uchwalono przystąpić do bezwzględnego wydawania biuletynu organizacyj-

no - politycznego dla wszystkich organizacji wiejskich i mężów zaufania. Upoważniono prezydium do opracowania i wydania szeregu popularnych broszur, omawiających aktualne zagadnienia rolne i gospodarcze. Między innymi, przyjęta została następująca rezolucja, przeciwko krzywdzie czynszownikom:

Centralny Wydział Wiejski jaknajenergiczniej protestuje przeciw bezustannemu wydziedziczeniu drobnych czynszowników na rzecz wielkich obszarników kresowych.

Rząd, zdając sobie sprawę, iż obowiązująca uchwała o uwłaszczeniu, wskutek niefortunnego ujęcia w kilku ustępach, nie spełnia swego zadania i zamiast uwłaszczenia, powoduje wywłaszczenie i niszczenie majątku czynszowników, już od półtora roku obiecywał nowelizację tej ustawy, lecz dotąd nie uczynił, by usunąć krzywdę, wyrażoną w drobnych czynszownikach.

Bagatelizowanie tej sprawy, z jednoczesnym uświadamianiem sobie całej niesprawiedliwości dotychczasowego stanu rzeczy, musi wywołać oburzenie i protest każdego uczciwego człowieka.

DO WALKI O LOS BEZROBOTNYCH!

Żądacie, by

- 1) wypłacano zasiłki wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym!
- 2) podniesiono wysokość zasiłków

stosownie do wzrostu kosztów utrzymania!

- 3) udzielono bezrobotnym pomocy w naturze!

NIEPOROZUMIENIE

Jedna z agencji telegraficznych podała wiadomość z Paryża o rzekomo mającym nastąpić bloku wyborczym PPS., „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego.

Uważamy za potrzebne stwierdzić, że

PPS. żadnych rokowań o blok wyborczy ze Stronnictwem Chłopskim nie prowadziła i nie prowadzi, ani razu też na żadnym zebraniu partyjnym nikt wniosku w tym kierunku nie zgłaszał.

„SZESNASTKA” ODRODZONA?

Jak nas zapewniają, rokowania o utworzenie „bloku mniejszości narodowych” przy wyborach parlamentarnych są na ukończeniu. Do bloku weszłyby grupy następujące: sjonści i część ortodoksów, nacjonalisci ukraińscy (Undo),

grupa białoruska pos. Jeremicza (Selanskij Sojuz), nacjonalisci niemieccy. Pewne trudności powstały w ostatniej chwili pomiędzy sjonistami a „undowcami” w związku z procesem paryskim Szwarzbarda.

UCHWAŁA GABINETU RZESZY ZA WZNOWIENIEM ROKOWAN Z POLSKĄ

Berlin, 3 listopada. (AW.). Gabinet Rzeszy obradował dziś popołudniu nad kwestją podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich i ustalenia wytycznych instrukcji dla delegacji niemieckiej.

Jak się dowiadujemy, gabinet postanowił upoważnić ministra Stresemanna do porozumienia się z peł-

nomocnikiem Polski w sprawie wznowienia rokowań o zawarcie traktatu handlowego.

Wymieniano radcę ministerjalnego Possego, jako przyszłego przewodniczącego delegacji niemieckiej w rokowaniach gospodarczych z Francją.

LISTA SOCJALISTÓW WIĘZIONYCH W ROSJI SOWIECKIEJ

Berlin, 3 listopada. (PAT.). W związku z zapowiedzianą amnestją polityczną w Rosji z okazji 10-lecia wybuchu rewolucji, „Vorwärts” ogłasza dziś na naczelnym miejscu ulozoną przez komisję Międzynarodówki Socjalistycznej listę więźniów politycznych, którzy z powodu przynależności do rosyjskiej partii socjal-demokratycznej, skazani zostali w drodze administracyjnej na

długoletnie więzienie, lub zesłanie. Lista ta, jak zaznacza organ socjalistyczny, nie jest wyczerpująca. Z dotychczasowych enuncjacji o amnestji wynikać ma, że amnestją nie zostaną objęci wymienieni na tej liście więźniowie polityczni. „Vorwärts” w artykule tym domaga się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

nać. Czy nie chce żadnej kontroli? czy nie chce żadnej debaty publicznej bez udziału dekretu prasowego i policjanta? Mniejsza o pobudki; skutki są niewątpliwe.

Wyjście konstytucyjne, legalne, demokratyczne istnieje od sierpnia r. 1926: nowe wybory. Tego wyjścia Rząd unikał na wszelki sposób i unika po dzień dzisiejszy.

Nie mówimy już nic o wraźniu zagranicą. Analizując „na zimno” położenie, stwierdzamy, że podkopano w Polsce gruntownie poczucie-

prawa, podkopuje się zaufanie do demokracji. Zapłaci za wszystko — Polska.

My — Polska Partja Socjalistyczna — pozostajemy wierni ideałom Rządu Lubelskiego z listopada roku 1918. Trwamy na placówce demokracji parlamentarnej. Bo w niej widzimy jutro klasy robotniczej i jutro Rzeczypospolitej Polskiej. A im trudniejsze warunki, tem bardziej zwarte muszą być szeregi.

Mieczysław Niedziałkowski.

**OSTATNIA SESJA SEJMU I SENATU
RZĄD ODROCYŁ JĄ WZORAJ, JESZCZE ZANIM SEJM PRZY-
STĄPIŁ DO PORZĄDKU DZIENNEGO**

Wczoraj od rana w gmachu Sejmu było ludno i gwarno. Na 11 rano było wyznaczone posiedzenie Z. P. P. S., na

2 m. 30 posiedzenie Konwentu Senjorów.

OBRADY Z. P. P. S.

Otworzył je tow. Marek w obecności licznie zebranych towarzyszy posłów i senatorów. Referował tow. Niedziałkowski. Referent stanął na stanowisku, że preliminarz budżetowy, przez Rząd przedłożony, może być rozpatrywany w Sejmie o tyle tylko, o ile Rząd dostarczy dane szczegółowe, niezbędne dla prawidłowej kontroli budżetowej parlamentu; krótki czas, pozostały do końca kadencji, uniemożliwia normalną pracę nad budżetem, umożliwia jednak w razie potrzeby zastanowienie się nad porządkiem na pierwszych parę miesięcy przyszłego roku budżetowego, zanim Sejm następny będzie mógł przystąpić do pracy.

W dyskusji zabierali głos t.t. Diamand,

Malinowski i Pragier. Z. P. P. S. uchwalił jednomyślnie wniosek, przedłożony przez t. Niedziałkowskiego. Wniosek ten miał być wczoraj zgłoszony na Sejmie i mógł — według wszelkiego prawdopodobieństwa — uzyskać większość. Wniosek brzmi:

„Sejm, odsyłając do Komisji preliminarz budżetowy, wzywa Rząd do przedłożenia Komisji wymaganych przez Konstytucję załączników, co stanowi warunek niezbędny dla Sejmu, by mógł on wykonać swoje prawo kontroli i przystąpić do merytorycznych prac nad preliminarzem”.
Stanowisko zbliżone zajęło „Wyzwolenie”.

KONWENT SENJORÓW.

O godz. 2 m. 30 zebrał się Konwent Senjorów. Wobec odmiennych oświadczeń p. Głabińskiego imieniem Zw. L. N. i tow. Niedziałkowskiego imieniem Z. P. P. S. p. marszałek Rafał stwierdził, że poglądy stronnictw są rozbież-

ne, poczem zamknął posiedzenie, zakomunikowawszy zebranym o wpłynięciu dodatkowego przedłożenia budżetowego na bieżący rok budżetowy z ramienia p. ministra skarbu Czechowicza.

POSIEDZENIE SEJMU.

Rozpoczęło się o godz. 3 m. 20. Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. wice-premjer Bartel i odczytał — wśród ogłuszającej wrzawy na lewicy — za-

rządzenie Prezydenta, odraczające sesję.
P. marsz. Rafał posiedzenie zamknął. Szczegóły na str. 2.

PYTANIE.

Całe zagadnienie demokracji parlamentarnej w Polsce omawiamy w artykule wstępnym. Tu ograniczamy się do jednego trochę „nieskromnego” pytania: dodatkowe przedłożenie budżetowe p. Czechowicza było uchwalone na Radzie Ministrów; wpłynęło do Sejmu

wczoraj o godz. 2 m. 45. Pocz p. Czechowicz to robił? Czy nic nie wiedział o decyzji Rady Ministrów o odroczeniu sesji, czy też decyzja ta zapadła bez wiedzy p. Czechowicza, w takim zaś razie jaką jest rola p. Czechowicza w Radzie Ministrów?

ODROCZENIE SESJI SENATU.

Odroczenie sesji Senatu nastąpiło o g 5 pp.

ODGŁOSY

Nasz sprawozdawca parlamentarny zwrócił się do wybitniejszych parlamentarzystów z obozu lewicy z prośbą o

wypowiedzenie opinii w sprawie wczorajszego kroku Rządu.

WICEMARSZAŁEK TOW. DASZYŃSKI:

Rząd nie chce pracować z obecnym parlamentem. Po uchwaleniu budżetu na r. 1927/8 Rząd z jednym tylko przypadkowym wyjątkiem (ustawa o zapożyczkach dla rodzin rezerwistów) nie dopuścił do uchwalenia ani jednej ustawy. Uchwałę zaś Sejmu w sprawie dekretu prasowego (art. 44 Konstytucji) Rząd zlekceważył.

Zmuszony wyraźnym przepisem Konstytucji do przedłożenia budżetu Sejmowi, nie mogąc w myśl przepisów Konstytucji zamknąć sesji budżetowej chwycił się obecnego środka i odroczył sesję do końca kadencji Sejmu. Po ciągnięciu swoje robi Rząd obecny wobec parlamentu w tak „sensacyjny” sposób, że wywołuje zupełnie zrozumiałe oburzenie wśród zwolanych posłów i absolutny zamęt pojęć w kraju. Najza-

bawniejszą rzeczą w wczorajszym zdarzeniu jest dostarczenie przez Rząd na pół godziny przed odroczeniem sesji żądania dodatkowych kredytów do budżetu bieżącego z prośbą Min. Skarbu Czechowicza o rozpatrzenie tych kredytów w przyspieszonym tempie!!!
Jak wygląda p. Minister Skarbu w świetle zarządzenia swego własnego Rządu?

Termin odroczenia, dzień 27 listopada, mógłby wskazywać na to, że męczarnie pomajowe polskiego parlamentu w dniu tym skończą się według przepisów Konstytucji. Daleki jednak jestem od twierdzenia, że tak będzie i że wejdziemy wreszcie w okres wyborów w którym społeczeństwo zdecydowało o składzie drugiego zwyczajnego Sejmu.

POS. TOW. DR. DIAMAND.

Zarządzenie Rządu nie było dla mnie żadną niespodzianką, gdyż Rząd systematycznie wszystko czyni, ażeby parlament, a z nim parlamentaryzm poniżyć.

„Wszelkwardza Rządu” nie może znać przeszkód w ustawach i dlatego wszelkie powoływanie się na nieprawa

PREZES Z. P. P. S. TOW. DR. MAREK.

Krok Rządu uważam za bezwzględnie lekkomyślność, zwłaszcza, że preliminarz budżetowy miał zapewnioną większość dla odesłania do Komisji celem merytorycznych narad.
Z punktu widzenia państwowego zarządzenie Rządu przedstawia się jako niezmiernie niewytłumaczone lekceważenie

ciała ustawodawczego, ale nasuwa przypuszczenie, jakoby sam Rząd, rzekomo silny, robił igraszki w swoich posunięciach. Poczóż bowiem Rząd zwołał tę sesję budżetową i pocz nadużył powagi Prezydenta Rzplitej dla zwołania sesji, którą niebawem odroczone.

POSEŁ ST. THUGUTT.

Teraz już wiem, co znaczy po polsku hocki-klocki.

Wobec tego na pytanie Pańskie odpowiedzieć nie mogę.

WICEMARSZ. SENATU WOŃNICKI.

W języku ludzi jako tako wychowanymi nie ma nazwy na to, co się dzieje.

Wobec tego na pytanie Pańskie odpowiedzieć nie mogę.

PARLAMENT

OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU

Marszałek, otwierając posiedzenie zawiadomił Izbę o zarządzeniu Prezydenta, zwołującym sesję zwyczajną.

Odesłano do Komisji szereg rozporządzeń Prezydenta, a do Komisji Regulaminowej wnioski sądów o wydanie postów **Dobiji i Chruckiego**.

Ślubowanie złożył poseł Antoni Anusiak, który wszedł na miejsce posła **Poniatowskiego**.

Marszałek. Dziś otrzymałem od Ministra Skarbu uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy skarbowej z dnia 22 maja 1927 r. Na końcu posiedzenia proponuję panom, ażeby mimo, że przedłożenie to jest zgłoszone dopiero dziś i druków odpowiednich niema, zgodzić się na traktowanie tej sprawy w trybie nagłym i odesłanie jej do Komisji.

Przed porządkiem dziennym głos ma p. Wiceprez Rady Ministrów **Bartel**.

Wicepremier **Bartel** odczytuje zarządzenie p. Prezydenta treści następującej:

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 3 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Sejmu do dnia 28 listopada 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) J. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Piłsudski.

Po tych słowach Wicepremiera podniosła się na lewicy wrzawa, bicie w pulpity i róż-

ne okrzyki: Wstyd, hańba, skandal. Tow. **Diamand**: Poślij pan po policję. Tow. **Marek**: Komedja z Państwem. Marszałek dwukrotnie przywołuje do porządku tow. **Żuławskiego**, poczem oświadcza: Wobec tego dekretu, którego przed chwilą nie daliście mi, panowie, usłyszeć, uważam posiedzenie za zamknięte.

ODROCZENIE SESJI SENATU.

O godz. 5-tej po południu przybył do gmachu Senatu sekretarz Prezydium Rady Ministrów por. **Zacwilichowski** i doręczył p. Marszałkowi Senatu **Trampczyńskiemu** pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Senatu Rzeczypospolitej.

Mam zaszczyt przesłać Panu Marszałkowi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1927 r. w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Prezes Rady Ministrów

(—) w s. Bartel.

Do pisma tego załączone było następujące zarządzenie:

Prezydent Rzeczypospolitej.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu. Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam z dniem 4 listopada 1927 r. sesję zwyczajną Senatu do d. 28 listopada 1927 r.

Warszawa, dnia 3 listopada 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) J. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Piłsudski.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Pod przewodnictwem Marszałka **Trampczyńskiego** obradował wczoraj Konwent Seniorów Senatu. Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę sen. **Karpińskiego** oraz sprawę zmiany Konstytucji w kierunku samorozwiązalności.

W końcu Marszałek odczytał list sen. **Zubowicza**, ogłoszony w „Głosie Prawdy”, a odmawiający Marszałkowi Senatu prawa protestowania przeciwko odroczeniu sesji

Senatu w d. 20 września r. b. Marszałek **Trampczyński** oświadczył, iż uważa ten list za dowód wielkiej ignorancji prawniczej, a to ze względu na art. 12 regulaminu Senatu, w którym to artykule jest powiedziane, iż Marszałek Senatu reprezentuje Senat nawiązaną i jest stróżem jego uprawnień, oraz za dowód niesłychanej arogancji wobec tego, że w Senacie sen. **Zubowicz** nikogo nie ma za sobą.

WALKA O SAMORZĄD PŁOCK

W ostatnim tygodniu przed wyborami samorządowymi organizacja P. P. S. rozwinęła bardzo ożywioną działalność. Szereg wieców, na których przemawiali tow. **Posner, Niedziałkowski, Jaworowski, Kluszyńska, Śledziński, Gruszczynski**, cieszyły się wielkim powodzeniem.

Film ilustrujący gospodarkę socjalistów w Wiedniu wzbudził prawdziwy zachwy.

Nastroj w mieście pozwala wnioskować, że wszyscy ludzie pracy oddadzą głosy na listę P. P. S. i klasowych związków zawodowych.

Zgromadzenia kobiet i zebrania na przedmieściach, na których przemawiają miejscowi działacze, są tłumnie odwiedzane.

Odezwy, broszurki, sieją uświadomienie, że prawdziwymi obrońcami proletariatu są socjaliści.

Oddanie choćby niewielu głosów na unieważnioną listę komunistyczną, wzmocniłoby tylko stan posiadania burżuazji, o czym nie wolno robotnikom zapominać.

ZGROMADZENIE TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W sobotę, dn. 5 listopada, w ostatnim dniu przed wyborami, odbędzie się o g. 5 pp. wielkie zgromadzenie P. P. S. w sali Teatru Miejskiego. Przemawiać będzie tow. poseł **K. Czapiński**.

SAMORZĄD STOLICY

MIĘJSKIE ZAKŁADY ZAOPATRYWANIA WARSZAWY A RUCH SPÓŁDZIELCZY.

W poniedziałek ubiegły delegacja w osobach tow. pos. **Gardeckiego, W. Altera** i **W. Sikorskiego** złożyła tow. **Szpołańskiemu**, jako wiceprezydentowi miasta memoriał w sprawie stosunków Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy do ruchu spółdzielczego.

Memoriał ten podpisany przez **Powszechną Spółdzielnię Robotniczą** i **Warszawską Spółdzielnię Spożywców** podkreśla potrzebę współdziałania Magistratu z ruchem spółdzielczym, memoriał uważa za wskazane, jako pierwszy przejaw tej współpracy poprawienie obecnego rozmieszczenia sklepów spółdzielczych i urządzenie konferencji przedstawicieli Miejskich Zakładów zaopatrywania Warszawy i przedstawicieli podpisanych spółdzielni, celem porozumienia się i wprowadzenia ścisłej współpracy gospodarczej dla dobra ludności Warszawy.

PRETENSJE „SANACJI”.

Do tow. **A. Szczypiorskiego**, wiceprzewodniczącego klubu radnych PPS, zgłosił się p. **Makowski**, imieniem klubu „sanacji” w Radzie Miejskiej z oświadczeniem, że klub „sanacji” domaga się stanowiska wiceprezydenta w Magistracie na miejsce dr. **Boguckiego**.

Tow. **Szczypiorski** oświadczył, że sprawę tę przedstawi klubowi radnych PPS, który ją rozstrzygnie. Jednocześnie tow. **Szczypiorski** stwierdził, że przeciwko samemu „sanacji” zrzekli się wiceprezydentury i mimo licznych propozycji, nie chcieli dać swego przedstawiciela na wiceprezydenta.

SPRAWA UPOSAŻENIA URZĘDNIKA

W sferach urzędniczych panuje opinia, że sprawa unormowania uposażenia pracowników państwowych stać się może aktualną dopiero z początkiem przyszłego roku budżetowego. Natomiast pierwszy kwartał r. 1928 załawniony będzie prawdopodobnie w formie pewnych dodatków do pensji. Koła urzędnicze podkreślają fakt, że aczkolwiek preliminarz budżetowy na rok 1928/29 zawiera pozycję na podwyższenie pensji urzędniczych, to jednak trudno się w podwyżce tej zorientować z powodu braku wyjaśniających aneksów do budżetu.

MIĘDZYN. KONFERENCJA UNIFIKACJI PRAWA

2-gie posiedzenie Konferencji rozpoczęło się w czwartek, w sali Sądu Najwyższego, o godz. 10-tej rano pod przewodnictwem kolegium: Prezesa Konferencji, prof. **E. Stan. Rappaporta**, prof. **Enrico Ferri'ego** oraz przewodniczących Komisji profesorów **Roux, Sasseratha** i sędziego **Caloyanni'ego**.

MILJON WYRZUCONY W POWIETRZE

Od szeregu miesięcy prasa przynosi tajemnicze wiadomości o przygotowaniu czynnionych przez nasze władze wojskowe we Francji do lotu transatlantyckiego.

Niedawno sprawa ta została szczegółowej przedstawiona przez korespondenta jednego z pism warszawskich, który miał wywiad z fabrykantem francuskim. I cóż dowiedzieliśmy się?

Dowiedzieliśmy się dwóch wielce ciekawych rzeczy:

1) że samolot zbudowały zakłady lotnicze **Amiot** w **Pont Bezons**,

2) że koszt budowy samolotu wynosił przeszło milion franków.

Dowiedzieliśmy się dalej, że lotu dokonać mają nasi lotnicy wojskowi: kapitan **Idzikowski** i **Kubala** oraz że droga raun wieść będzie z Paryża do **Buenos Ayres**.

Przypuszczamy, że powyższe wiadomości zgodne są z prawdą, gdyż nie zauważyliśmy nigdzie sprostowań urzędowych.

Zastanówmy się nad raidem. Ponieważ wywody nasze oparte być muszą na prawdziwych przesłankach, a te nie są nam dotychczas ściśle znane, musimy wziąć pod uwagę dwie okoliczności:

a) czy koszt budowy samolotu pokrywa fabrykant francuski,

b) czy koszt budowy samolotu pokrywa nasze społeczeństwo.

W wypadku pierwszym:

jeżeli weźmiemy pod uwagę najlepsze wyniki raidu, czego naszym dzielnym lotnikom z całego serca życzymy, to odkryje on chwałę w pierwszym rzędzie nie naszych lotników, lecz fabrykanta samolotu i silnika. Pomimo tego jednak wydaje nam się rzeczą słuszną, by nasi lotnicy kształcili się w sprzymierzonej Francji, naturalnie na nasz koszt i by ryzykowali życie — nie mając niestety własnych odpowiednich płatowców — na samolotach obcego pochodzenia.

W wypadku drugim: zupełnie inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdybyśmy — co należy z obawą przypuszczać — pokrywali koszt budowy samolotu i subwencjonowali całą imprezę. Nie są to sumy drobne, bo jak wymienia wywiad z fabrykantem **Amiot**, pomieszczone w jednym z naszych dzienników z niedawnych dni, iż tylko koszt budowy samolotu wyniósł mają przeszło milion franków.

W tym wypadku śmiało twierdzić, że uważamy całą imprezę za niepotrzebną i błędną.

Jakże to? Więc jesteśmy tak zamężni i tak doskonale mamy zorganizowany swój przemysł lotniczy, że dając dostateczne zamówienia, możemy poświęcić setki tysięcy na zakupy zagranicą? Więc nietylko życie naszych dwóch oficerów, ale i poważne sumy mamy ryzykować dla przysporzenia sławy obcemu, chociaż nawet zaprzężonemu z nami fabrykantowi? Bo wyczyn — daj Boże udany — przelotu Atlantyku przez naszych lotników ogłosi światu, że mamy brawurowe jednostki, rzecz dla nas niewątpliwie pożądaną i miłą. Ogłosi jednak równocześnie, rzecz dla nas wielce przykłą a niestety prawdziwą, że nie posiadamy własnych samolotów, ani silników lotniczych. Która z tych prawd jest ważniejsza, nie trzeba udawać.

Tembardziej należy dziwić się i marzyć zamierzoną i rozpoczętą imprezę — że od roku przeszło słyszy się najgłośniejszą rozgłaszaną chwalebna zasada: „Bądźmy własny przemysł lotniczy, ani jednego grosza na zakup zagranicznych fabrykatów, wszystko dla tego celu poświęcić”.

Rozważyliśmy raid z dwóch punktów widzenia i poddajemy nasze uwagi kompetentnym czynnikom do zastanowienia. Może czas jeszcze!

S. S.

WSTRZYMAĆ EKSMISJE W ZIMIE

Stowarzyszenia Lokatorów w całej Rzplitej otrzymały dane statystyczne, stwierdzające, iż Sądy w ostatnich czasach masowo ferują wyroki eksmisyjne.

Sprawa ta, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy dla rzesz lokatorskich jest wprost tragiczna. Częste wyroki eksmisyjne są wydawane li tylko z powodu zalegania przez lokatora z dwiema ratami komornego, przytem zapłała należności w Sądzie przed sprawą nie ma żadnego wpływu na wydanie eksmisji.

Na ostatnim zjeździe Związku Miast w Poznaniu wypowiedziano się przeciwko stosowaniu eksmisji w miesiącach zimowych.

Stowarzyszenie Lokatorów m. st. Warszawy i pow. Warszawskiego (Krolewska 54) w zrozumieniu doniosłości sprawy rozpoczęło akcję u czynników rządowych, by bezwzględnie wstrzymane zostało wydawanie eksmisji w miesiącach zimowych.

CZARNA MAGJA PRZY OBLICZANIU WZROSTU DROŻYZNY

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym ustalono, że w m. październiku w porównaniu z wrześniem koszty utrzymania wzrosły o 1 procent.

Od dłuższego już czasu przy obliczaniu wzrostu drożyzny stosowana jest jakaś czarna magia — wszyscy bowiem odczuwają powolny lecz stały wzrost drożyzny, który w każdym wypadku jest wyższy niż wskazują obliczenia komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Podawanie niższego wzrostu drożyzny, niż jest on faktycznie, bynajmniej nie zatrza faktu wzrostu drożyzny, ponieważ szerokie masy odczuwają to najlepiej na własnych kieszeniach.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WSPOMNIENIE O GUSTAWIE DANIŁOWSKIM

Gustawa **Daniłowskiego** poznałem osobieście w r. 1903, kiedyś jechał do Krakowa z Londynu, aby objąć redakcję przeniesionego z emigracji do kraju „Przedświtu”. Była to pierwsza próba stopniowego likwidowania naszych emigracyjnych placówek. Jechałem wraz z żoną i czteroletnią córką „rzemiennym dyszlem”, przez Zurych i Wiedeń, zatrzymując się po drodze na dłuższą tak, aby Nr. 1-szy „Przedświtu”, już krakowskiego, wyszedł przed moim zjawieniem się w Krakowie. Obawialiśmy się bowiem, że ukazanie się w Krakowie pisma, które od tyłu lat wychodziło na emigracji i które było zakazane i konfiskowane w Austrii, może wywołać zbytnie zainteresowanie policji krakowskiej moją osobą i narazić tę naszą imprezę na represje, któreby w rezultacie zwichnęły cały nasz plan przeniesienia placówek zagranicznych do kraju.

W drodze między Wiedniem a Krakowem, nie pamiętam już na jakiej stacji, co przedziału, który zajmowałem z żoną i dzieckiem, wszedł jakiś pasażer, który początkowo milczał, ale, słysząc, że rozmawiamy po polsku, wdał się w rozmowę z nami i, wynioskowawszy, że jedziemy z Londynu, przedstawił się nam, ale tak niewyraźnie, że ja nie dościszałem nazwiska. Dopiero żona szepnęła mi: „zdaje się, że to jest **Daniłowski**”. Wówczas spytałem go jeszcze raz o nazwisko i stwierdziłem, że istotnie mamy do czynienia ze znanym już wówczas poetą i powieściopisarzem — **Gustawem Daniłowskim**.

Z nazwiska zaliśmy go już wówczas bardzo dobrze, jako autora poezji, poematu „Na wyspie” i przedwzrostkiem powieści „Z minionych dni”. Zważywszy, że ostatnia powieść wywarła na nas „londyńczykach”, bardzo wielkie wrażenie. Nie tylko swoją stroną artystyczną, nie tylko tem, że charakteryzowała ruch wolnościowy, którego byliśmy uczestnikami, ale również z tego powodu, że w występujących w tej powieści bohaterach domyślaliśmy się osobieście nam znanych ludzi — „**Wiktor**” (**Józefa Piłsudskiego**) i „**Piękną Pani**” (**Marii Piłsudskiej**). Rozmawialiśmy tedy z przypadkowo spotkanym **Daniłowskim** jak ze „swoim człowiekiem”. Rozpytywałem nas o **Stanisława Wojciechowskiego**, który wówczas osiadł był na czas pewien w Londynie i o innych „londyńczyków”.

Po przyjeździe do Krakowa widywaliśmy się z **Daniłowskim**, który przebywał tam czas jakiś przed powrotem do Warszawy. Później w ciągu lat kilku nie widywałem **Daniłowskiego** — aż dopiero w burzliwych latach 1905-7 znowu się z nim zetknąłem jako członkiem organizacji P. P. S. Używał stałe pseudonimu „**Nego**”, zapożyczony z tytułu jednej z jego nowel. Brał udział w zjeździe przedrozłamowym, należąc całą duszą do t. zw. „starych”, broniących dawnej niepodległościowo-rewolucyjnej ideologii P. P. S., przeciwko prądom, niesłusznie t. zw. „lewicowym”, oportunistycznym, w dalszym swoim rozwoju anty-niepodległościowym. Po rozłamie poparł całą energią poczynania „starych”. Kiedyś założyli t. zw. „**Frakcję Rewolucyjną**”, **Daniłowski**, który nigdy właściwie nie brał udziału w codziennej

pracy agitacyjnej, uznał za swój obowiązek nieść Partii pomoc i w tej dziedzinie. Przypominam sobie pewien charakterystyczny epizod z tego zakresu.

Po rozłamie obydwum stronom — t. j. „**Frakcji Rewolucyjnej**” i „**lewicy**” chodziło o pozyskanie dla siebie szerszych kół robotniczych. Odbiwały się więc zebrania poszczególnych organizacji partyjnych z udziałem przedstawicieli obydwu frakcji, którzy usiłowali przekonać szersze koła zorganizowanych towarzyszy o słuszność swego stanowiska. Takie zebranie miało się odbyć między innymi w fabryce drutu na Pradze. Ponieważ w tym wypadku chodziło o pozyskanie silnej organizacji praskiej, przeto — po za wyznaczonym do tego oficjalnym delegatem „**Frakcji Rewolucyjnej**” — na to zebranie udała się na ochotnika kilku wybitniejszych towarzyszy. Byłem dość zdziwiony, spostrzegłszy między nimi również i **Daniłowskiego**, który już wówczas był zagrożony gruźlicą, i któremu „wyspa” wraz z nieuniknionem wiezieniem groziła bardzo poważnymi konsekwencjami. Zebranie odbywało się w portierni „**drucianki**”, posiadającej tylko jedno wyjście, bardzo grube mury i zakratowane okna. Mianowoli pomyślałem sobie, że niepotrzebnie zeszło się tu tyłu „**iraków**”, kiedy „**lewicy**” reprezentował sam jeden **Marjan Falski** (znany później działacz na polu pedagogicznym), bo w razie najgorsza policji wszystkichby nas wybrano jak raki w matni.

Tym razem wszystko skończyło się jednak sukcesem, ale niebawem **Daniłowski** padł ofiarą swej gorliwości partyjnej, poszedłszy — znowuż na ochotnika na słynne zebranie organizacji warszaw-

skiej przy ulicy Przemysłowej, gdzie w ręce policji wpadło kilkudziesięciu towarzyszy i gdzie między innymi został aresztowany bohaterskiej pamięci **Józef Montwiłł-Mirecki**, powieszony później na stokach Cytadeli. **Daniłowski** wpadł razem z innymi „**frakami**”. Kiedy policja w towarzystwie bardzo licznych żołnierzy wpadła na salę, w której odbywało się owo zgromadzenie, **Daniłowski** zbliżył się do jednego z kierowników „**lewicy**”, b. „**proletarijczyka**”, obecnego komunisty i członka niedoszłego polskiego rządu komunistycznego z r. 1920, **Feliksa Kona**, i rzekł mu uszczypliwie:

— Cóż wy powiecie o tych „**proletarijczakach** w mundurach?”

— To są nieuświadomieni... — odparł **Kon**.

Trzeba wiedzieć, że jednym z punktów taktyki, różniących wówczas „**Frakcję Rewolucyjną**” i „**lewicę**” był stosunek do agitacji wśród żołnierzy.

Po opadnięciu fal rewolucji, kiedy większość kierowników „**Frakcji Rewolucyjnej**”, która powróciła zresztą już do swej dawnej ogólnopartyjnej nazwy P. P. S., znalazła się na emigracji w Galicji, spotykałem się tam znowuż bardzo często z **Daniłowskim**, który jeździł do Zakopanego lub przebywał w Krakowie. Brał on czynny udział w pracy organizacyjnej „**Książki**”, spółki nakładowej, pomyslanej na szeroka skalę pomimo braku podstaw finansowych. Właściwy twórca „**Książki**”, **Baj** (**B. A. Jędrzejowski**) postanowił przy tej spółce zorganizować kooperatywę beletrystów, którzyby tą drogą zostali uwolnieni od zuchwałego niekiedy wyzysku księgarzy - wydawców, dając jednocześnie spółce możliwość obracania części do-

chodów z dobrze idących utworów powieściowych na poważne ideowe wydawnictwa naukowe. Wraz z **Zeromskim** i **Sieroszewskim Daniłowski** wszedł do tej kooperatywy, i „**Książka**” uzyskała monopol wydawania jego utworów. Tu wyszły między innymi jego nowele, przeważnie poświęcone czynom wojowników P. P. S., pod tytułem „**W miłości i boju**”, tu wyszło 2-gie wydanie jego „**Jaskółki**”, w której występują wybitni działacze P. P. S., tu wreszcie ukazała się jego „**Magdalena**”.

Czy to redagując warszawskiego „**Witęzia**”, czy lwowskie „**Życie**” **Daniłowski** utrzymywał jaknajściślejszy kontakt z Partją i z całym przedwojennym ruchem niepodległościowym, przez naszą Partję zainicjowanym i głównie przez jej kierowników z **Piłsudskim** na czele prowadzonym. To też po wybuchu wojny znalazł się w szeregach strzeleckich, które wkroczyły na terytorium **Kongresówki**, i należał do najbliższego otoczenia **Piłsudskiego**, prowadząc kronikę akcji wojennej oddziałów strzeleckich. Owocem tej jego pracy był wielokrotnie później przedrukowywany artykuł „**Pierwsze boje**”. **Daniłowski** brał udział w odwrocie z Kielec, tułał się na emigracji na Śląsku Cieszyńskim i w Wiedniu, aby przy pierwszej sposobności powrócić do Warszawy, gdzie spędził resztę życia, doczekawszy się trzejdziesięcioletniej młodości, zawsze wierny sztandarowi, pod którym pracował i walczył niezłomnie.

Leon Wasilewski

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PULK. NOBILE PRZYGOTOWUJE LOT DO BIEGUNA POŁN.
Pułkownik Nobile odmówił przyjęcia proponowanego mu stanowiska rektora politechniki w Neapolu. Odmowa pozostała w związku z zamierzonym przez pułkownika nowym lotem do bieguna północnego, i pozwala przypuszczać, że Nobile już w czasie niedługim zamierza przystąpić do urzeczywistnienia swego planu.

POŻAR SZPITALA W BROOKLYNIE.

W szpitalu w Brooklynie (Stany Zjednoczone) wybuchł pożar, który poważnie zagroził życiu kilkuset, przebywających w szpitalu chorych. Wielu z pośród nich musiano przenieść z głównego gmachu do gmachów bocznych. W akcji ratunkowej odznaczył się specjalnym bohaterstwem i wielką przytomnością umysłu, jeden z posługaczy szpitalnych. Jak późniejsze śledztwo wykazało, on to podpalił szpital. Powodem zbrodniczego czynu była chęć popisania się bohaterstwem przy ratowaniu wobec jednej z pracownic szpitala, której względy chciał pozyskać.

GENERALNY STRAJK KOLEJOWY W INDIACH.

Związek pracowników kolejowych na indyjskich kolejach ogłosił proklamację, zapowiadającą kolejowy strajk generalny, w razie gdyby angielska dyktando kolei w przeciągu 14 dni nie przyjęła z powrotem zredukowanych kolejarzy. Ponieważ żadna ze stron nie zdradza tendencji do ustępstw, groźba strajku jest bardzo realna i przewidują poważny kryzys ekonomiczny.

WYBÓR TOW. TOW. POS. PRAUSSOWEJ I POS. GARDECKIEGO NA PRZEWODN. KOMISJI RADY MIEJSK.

Wczoraj wieczorem na zebraniach konstituujących Komisji Rady Miejskiej opieki społecznej i dla walki z bezrobociem, na przewodniczących obrani zostali: pierwszej — tow. pos. Zofia Praussowa; drugiej — tow. pos. Zygmunt Gardecki.

Dla klasy robotniczej stolicy objęcie tych stanowisk przez wybitnych i szanowanych działaczy socjalistycznych jest rekojmia nadejście dbałości o jej interesy.

ZWIĄZEK ABONENTÓW TELEFONICZNYCH W WALCE Z LICZNIKAMI

Delegacja Zw. Abonentów Telefonicznych udaje się w tych dniach do min. Miedzińskiego celem złożenia materiału dla opracowania taryfy telefonicznej oraz memorjału, w którym protestuje przeciw wprowadzeniu liczników i podwyższeniu taryfy z następujących m. in. powodów: Zestawienie wpływów i wydatków za I półrocze i preliminarz PAST-y za II półrocze r. b., uwzględniające 8 proc. dywidende, przypadającą z umowy koncesyjnej na PAST-y wykazują niedobór 88.000 zł. i 80 gr. Dla pokrycia niedoboru PAST-a zażądała zezwolenia ministra na wprowadzenie liczników i podwyższenia taryfy. Tu należy stwierdzić, że można nie tylko znaleźć pokrycie ale nawet nadwyżkę przez skreślenie pewnych nieuzasadnionych pozycji preliminarza np. preliminarzowa na kapitał rezerwową i opłatę koncesyjną o 151.776 zł. więcej niż należało, następnie preliminarzowa 306.250 zł. na koszty związane z nową emisją akcji, które winny obciążać akcjonariuszów a nie abonentów.

ZJAZD ZW. POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKOŁ Powszechnych

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.—ŻĄDANIA NAUCZYCIELSTWA.—WYBÓR ZARZĄDU

Wczorajsze obrady Zjazdu rozpoczęły się dyskusją nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Następnie wiceprezes Związku, p. K. Stettlerówna, referowała sprawę zmiany statutu Związku. Po referacji wywiązała się szczegółowa dyskusja.

ZASADA REGIONALNEJ DECENTRALIZACJI.

Po południu odbyło się głosowanie nad zmianami statutowymi. Zjazd uchwalił, jako zasadniczą wytyczną dla zmiany statutu — zasadę regionalnej decentralizacji.

W SPRAWIE USTROJU SZKOLNICTWA.

Zjazd uchwalił wnioski stwierdzające, że w projekcie rządowym zachowana jest zasadnicza linia powszechności i jednolitości, jednakże projekt zawiera ca-

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ BOLSZEWICKIEJ DYKTATURY

ROZMOWA Z TOW. DANEM

(Kor. własna).

Berlin, 1 listopada.
Będąc w Berlinie, zwróciłem się do wodza rosyjskich mienszewików tow. Dana z kilkoma zapytaniami w kwestii obecnego kryzysu w bolszewizmie.

— Jak oceniacie wyniki i znaczenie obecnych walk „domowych” w bolszewizmie?

— Przypisuję im duże znaczenie. Rosji bolszewickiej grozi niewątpliwie ewolucja w kierunku bonapartyzmu. Jeśli zwycięży Stalin, — sytuacja jasna; ręce będzie miał rozwiązane; będzie mógł przeprowadzić te wszystkie zarządzenia, które uważa za słuszne i które będą dalszym ciągiem jego polityki dotychczasowej. Jeśli zaś zwycięży „lewica” (Trocki) — rezultat będzie ten sam. Wodzowie bowiem opozycji z Trockim są romantykami (w porównaniu z realistą — Stalinem) i niewątpliwie szczerze chcą zwrotu „na lewo”, w duchu dawnej bolszewickiej polityki; tem się tłumaczy, że do opozycji należy tylu starych, nieprzejednanych, twardych bolszewików. Ale — niezależnie od romantycznego usposobienia wodzów opozycji, za nimi idą siły, zmierzające bardziej na prawo. I te w końcu wezmą górę. Rezultat więc ten sam w obu wypadkach. Wiemy dobrze, że te bardziej prawe żywoły w bolszewizmie popierają Trockiego dlatego, że niezależnie od swego romantycznego usposobienia rozważają, o osłabia stalinowską dyktaturę, a o to chodzi. Te żywoły bardziej prawe rozumieją, że jeśli trockiści (szczególnie) dojdą do władzy, utrzymają się przy niej zaledwie przez kilka miesięcy — i w końcu ustąpią miejsca im, tym bardziej prawnym żywołom, które pomagają trockistom w walce ze Stalinem. Jeszcze więc raz: rezultat jest ten sam w obu wypadkach.

— A jak oceniacie szanse obu frakcji?

— Trudno dziś powiedzieć. Skoro jednak tacy znani tchórze, jak Kamieniew i Zinowiew biorą udział w walce po stronie opozycji, należy przypuszczać, iż opozycja ma szanse. Jak wiadomo, pracuje zgodnie z opozycjonistami w innych komunistycznych partjach, np. niemieckiej. Organ niemieckich opozycjonistów „Die Fahne des Kommunismus” (Sztandar komunizmu) jest właściwie organem rosyjskiej opozycji, gdyż w Rosji opozycja oczywiście nie posiada organu. Pismo to ma dobre informacje z Rosji, z grup opozycyjnych. Niemiecka opozycja jest b. lewicowa i widocznie szczerze lewicuje, bez myśli ukrytych.

— A czy ogół proletariatu rosyjskiego jest wciągnięty w te spory?

— Bynajmniej. Panuje raczej nastrój apatyczny, bierny. Walczą z sobą „szczyty” partji. W jakiej zaś mierze wojsko jest zaangażowane, powiedzieć trudno. Nie znaczy to wszystko, że Stalin istotnie ma tylu zwolenników, jak to wynikałoby z obliczeń głosów, np. na ostatnich partynych zebraniach w Moskwie (dzielnicowych). Mimo wystąpienia takich wybitnych opozycjonistów, jak Rakowski (ten z Paryża), Kamieniew, Smiłgi i innych, stosunek głosów Stalina do Trockiego był 2,000:10 i t. p. Rzeczywiście nastroje a gło-

wania są to rzeczy różne; trzeba pamiętać, że przynależność do urzędowego komunizmu — to często poprostu kawałek chleba... Tembar-dziej, że Stalin, Bucharin, Rykow i Woroszyłow przechodzą do coraz ostrzejszych represji; rola GPU (ochrony) w dziele zduszenia opozycji będzie zapewne niemała.

— Stalinowcy chwają się, że rozwój przemysłu przekroczył poziom przedwojenny.

— Postępy w przemyśle są. Liczę je na 95 proc. stanu przedwojennego. Optymistyczne obliczenia bolszewików są fałszywe. Do dziś dnia wobec braku kapitałów rosyjski przemysł żyje z wykorzystania zasobów przedwojennych. T. zw. nowe inwestycje bolszewickie są najczęściej fikcją, kapitału zaledwie wystarcza na remont starego inwentarza. Przesadne bolszewickie obliczenia popelniają ten błąd, że 1) porównują obecny stan z rokiem 1913, zamiast 1918, gdyż trzeba pamiętać, iż rozwój niektórych gałęzi produkcji w okresie wojny był bardzo wielki; 2) nie uwzględniają przyrostu ludności od roku 1914 i obliczają swe porównanie (rok 1927 z 1914) tylko w stosunku do terytorjum, nie zaś w stosunku do cyfry ludności; 3) bolszewicy zapominają, że przedtem (przed wojną) terytorjum obecnej Rosji było obsługiwane także przez (obecnie) obce fabryki: białostockie, łódzkie i t. d., a teraz rosyjskie fabryki mają prawie monopol. To są błędy bolszewickich optymistycznych obliczeń. Zresztą odsyłam ludzi interesujących się szczegółami do serii artykułów tow. Jugowa w ostatnich numerach naszego „Soc. Wiestnika”.

— Ciekawe, że mimo olbrzymiego bezrobocia z jednej strony i wzrostu bolszewickiego przemysłu z drugiej w Rosji pono panuje głód towarowy; w Moskwie ogonki czekają przed sklepami?

— To prawda. Nic zresztą dziwnego. Na skutek wojny światowej i domowej oraz niedzy pierwszych lat bolszewizmu, ludność nie posiada najpotrzebniejszych rzeczy, zwłaszcza z ubrania. Zadawolić cały ten popyt powojenny nielato; przedewszystkiem kapitałów niema, w tem główna tragedia.

— Czy jest prawdą to, co bolszewicy mówią o wzroście płacy zarobkowej w Rosji?

— Tu znowu tkwi fałsz. Bolszewicy operują t. zw. „średniemi” cyframi, i te średnie, przeciętne cyfry dają istotnie pewny wzrost. Jeśli jednak te cyfry podzielimy na kategorie, pokaże się, że nieco wzrosły zarobki niektórych mniej ukwalifikowanych robotników; u innych zarobki najczęściej nie osiągnęły jeszcze poziomu przedwojennego.

— Czytałem w „Soc. Wiestniku” artykuł tow. Garwiego o rozłamie w bolszewizmie p. t. „Jubileusz czy koniec?” Artykuł przepowiada niedaleką likwidację bolszewizmu.

— Z temi przepowiedniami trzeba być bardzo ostrożnym. Nasz autor może przesadza. W każdym razie głęboki kryzys w bolszewizmie jest niewątpliwy. Zachodzą poważne obawy ewolucji w kierunku bonapartyzmu.

Kazimierz Czapiski.

W SPRAWACH UPOSAŻENIOWYCH

Zjazd uchwalił domagać się od Rządu podniesienia plac nauczycielskich oraz pensji emerytów, wdów i sierot — do wysokości, odpowiadającej dotychczasowemu, istotnemu wzrostowi drożyzny za okres unieruchomienia wskaźnika drożyznianego, oraz takiego uregulowania systemu wynagradzania nauczycieli czynnych i emerytów, aby nie byli oni nadal krzywdzeni przez zmiany warunków egzystencji.

Zjazd kategorycznie domaga się natychmiastowego zniesienia pozostałości ustawy sanacyjnej z r. 1925, krzywdzących szkolnictwo powszechne.

Zjazd domaga się, aby dodatek wyrównawczy przyznany był również i emerytom.

Zjazd domaga się od Rządu stworzenia specjalnej Komisji, w skład której weszliby i przedstawiciele nauczycielstwa oraz innych działów pracy państwowej — mającej za zadanie ustalenie istotnego minimum egzystencji pracowników państwowego.

O pozostałych wnioskach napiszemy w numerze jutrzejszym.

Następnie Zjazd uchwalił Zarządowi Głównemu pełne absolutorium z dzia-

KRONIKA POLITYCZNA

ZATARG W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Od dłuższego czasu w Dąbrowie Górniczej trwa wśród pracowników umysłowych silne wrzenie z powodu negatywnego stanowiska przemysłowców górniczych w stosunku do postulatów pracowników umysłowych. Wobec tego, że pośrednictwo Okręgowego Inspektoratu Pracy nie wydało rezultatu do Warszawy przybyła delegacja Związku Pracowników Przemysłowych i Biurowych Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego i przedstawiła ministrowi Pracy tragiczne położenie pracowników jak również grożący z tego powodu ostry zatarg. Minister dr. Jurkiewicz po wysłuchaniu delegacji wyraził gotowość zajęcia się tą sprawą.

ZARZĄDZENIE PRZECIWO POLSKIM ROBOTNIKOM SEZONOWYM NA OBSZARZE W. M. GDANSKA.

Landrat powiatu Gdańsk - Wyżyny wydał w tych dniach rozporządzenie w sprawie zagranicznych robotników sezonowych (chodzi tu wyłącznie o robotników polskich), zatrudnionych w rolnictwie na obszarze Wolnego Miasta. W rozporządzeniu tem landrat poleca właścicielom ziemskim zwolnić wszystkich robotników sezonowych z dniem 15 listopada r. b. grożąc, w razie niedotrzymania tego terminu, grzywną, względnie karą więzienia i przymusowemu zwolnieniu robotników.

KWIATEK BIUROKRATYCZNY.

Senator ukraiński Karpiński zwrócił się do starosty łuckiego z prośbą o wydanie mu paszportu zagranicznego. Starosta odmówił prośbie senatora na tej podstawie, jakoby senator Karpiński nie był obywatelem Państwa polskiego. Skarga na tę decyzję do wojewody wołyńskiego nie odniosła żadnego skutku, gdyż wojewoda podzielił stanowisko starosty.

Wreszcie sprawa, czy pełniący od pięciu lat obowiązki senatora Rzeczypospolitej Polskiej p. Karpiński, jest obywatelem Państwa Polskiego miała się znaleźć na wczorajszym posiedzeniu Komisji Regulaminowej Senatu. Posiedzenie to jednak nie doszło do skutku z powodu odroczenia sesji.

Ostatecznie wiadomo, czy senator Rzeczypospolitej jest jej obywatelem czy też nie został przypadkiem cudzoziemiec wybrany senatorem?

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - NIEMIECKIE.

Socjalistyczna prasa niemiecka w stanowczym tonie domaga się ustąpienia dotychczasowego kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, Lewalda. Socjalistyczny „Volksblatt” wychodzący w Bytomiu sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich poświęca dłuższy artykuł przy czym stwierdza, że Lewald w przeciągu długotrwałych rokowań handlowych z Polska nie może wykazać się żadnymi dodatnimi rezultatami.

Według obiegających informacji w składzie delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami spodziewane są pewne zmiany. Prawdopodobnie w rokowaniach jako członek delegacji polskiej weźmie udział p. Gliwic.

NARADA W BELWEDERZE.

Wczoraj, o godz. 10 wiecz., odbyła się w Belwederze narada marsz. Piłsudskiego z wicepremierem Bartlem i min. Czechowiczem.

OBRADY KLUBU „PIASTA”.

Wczoraj wieczorem obradował klub „Piaś”. Obrady miały charakter informacyjny. Pełne posiedzenie klubu odbędzie się 9 b. m.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Dn. 4 listopada o godz. 9.25 wiecz. po odbyciu kuracji na południu Francji powraca minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski.

Wczoraj min. Zaleski został przyjęty w Paryżu przez min. Brianda.

OTWARCIE OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU KONSERWATORSKIEGO.

Wczoraj o godz. 10 m. 30, w sali Rady Miejskiej, odbyło się uroczyste otwarcie II-go Ogólnopolskiego Zjazdu Konserwatorskiego.

Wobec braku czasu, wybrano komitet organizacyjny, który ma za zadanie wypracowanie programu i statutu Zjazdu.

Sprawozdanie Komisji matki referował tow. pos. Smulikowski.

Zjazd wybrał przez aklamację na prezesa Związku dotychczasowego prezesa sen. Stanisława Nowaka.

Na wiceprezesów Związku wybrani zostali w dalszym ciągu pos. Nowicki, pos. tow. Smulikowski i p. Stettlerówna.

Nazwiska innych członków, wybranych do Zarządu Głównego, podamy w następnym numerze.

O godzinie 8.30 wiecz. Zjazd został zamknięty, poczem delegacji udali się na raut na Zamek.

PRZEGLĄD PRASY

Ostatnia sesja, która się... nie odbyła. — Rozważania ustrojowe i przedwyborcze. — Pogłoska o radykalnym rozcięciu sporu polsko - litewskiego.

Artykuły wczorajsze o ostatniej sesji parlamentarnej w dziennikach wszelkich kierunków politycznych mają dziś mimowolny posmak komizmu, jako że „fakt dokonany” rozciął wszelkie przedwyborcze i wątpliwości. Warto jednak poświęcić im kilka słów „pozgonnego”, ponieważ zawierają szereg ciekawych przyczynków do panujących obecnie nastrojów.

Rządowa „Epoka” obwieszcza tryumfująco, że Rząd postąpił konstytucyjnie, zwołując sesję sejmową. Bagatel! że Rząd nie pozwala pracować „konstytucyjnie” zwołanemu parlamentowi — to już widocznie nie wchodzi w zakres trosk konstytucyjnych organu rządowego. „Głos Prawdy” wali grubańsko w postów i grozi im: albo uchwala to, co Rząd im przedłoży, albo pójdą do domów. Interesujące są natomiast rozważania „Kurjera Porannego”. W tonie melancholijnym wypowiada szereg zarzutów pod adresem Rządu: i za tajemniczość posunięć w dziedzinie polityki ogólnej i za dekret prasowy, ale głównie za utrzymanie przy życiu sejmu obecnego. Jeżeli się nie mylimy, to „Kurjer Poranny”, tak przychylny dla Rządu, poraz pierwszy w formie tak stanowczej przyznaje rację stanowisku P. P. S., która od pierwszej chwili po przewrocie majowym domagała się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. „Kurjer Poranny” na tle chaosu dzisiejszego uznaje słuszność tego żądania i wykazuje zrozumienie dla sprawy opozycyjnej taktyki P. P. S.

„Rzeczpospolita” i „Warszawianka” krytykują „krótki” budżet, złożony Sejmowi, jako sprzeczny z Konstytucją i zadaniami parlamentu. „Nasz Przegląd” trątnie podkreśla brak „patryjotyzmu ekonomicznego” w społeczeństwie, który to patryjotyzm powstać może tylko w drodze parlamentarnego traktowania spraw budżetowych i zbudzenia u ludności zainteresowania do tych spraw. Ale Rząd swym postępowaniem działa w kierunku wręcz odwrotnym.

„Kurjer Polski” snuje dalej wątek rozważań ogólnie - politycznych w związku z wyborami nadchodzącymi. Dziennik powołuje się na artykuł prof. Krzyżanowskiego w „Czasie”, wyrażającego niepokój o los kampanji wyborczej. Prof. K. również zwraca uwagę na nienormalność zjawiska, iż Rząd mogąc się pochwalić powodzeniem w dziedzinie finansowo - gospodarczej, w dziedzinie politycznej zachowuje milczenie. Może to się odbić ujemnie na Rządzie w okresie wyborów, kiedy przeciwnicy Rządu właśnie momenty polityczne wysuwają będą na plan pierwszy. Jeszcze więcej niepokoi prof. K. pogłoska, jakoby Rząd chciał poprawić swą platformę polityczną radykalnym rozcięciem sporu polsko - litewskiego i zafiarować je jako procent, swym wyborcom. „Kurjer Polski” domaga się programu ustrojowego od Rządu.

Na temat owej pogłoski odzywa się „Kurjer Warszawski”, który słusznie wypowiada się przeciwko wszelkim radykalnym cięciom w tej sprawie podkreślając, że Polska w ostatnich czasach zyskała przychylną opinię na świecie właśnie z powodu swej zdecydowanie pokojowej polityki.

Niesamowite wrażenie odbiera czytelnik „Dnia Polskiego”. Oto organ skrajnej reakcji obszarniczej walczy dla siebie o przywilej „piłsudczyzny”. Z tupetem i zdumiewającym lekceważeniem dla historii i prawdy pismo to wprowadza swój rodowód od tych, co stali przy Piłsudskim, gdy „trzy mocarstwa zaborcze i olbrzymia większość własnego społeczeństwa była przeciwniemu”. Może pułk. Słowek wmówił to obszarnikom w Dzikowie i Jabłonie?...

Sprostowanie. We wczorajszym przeglądzie prasowym omyłkowo podano, że artykuł pos. Polakiewicza p. t. „Nie dyktatura, lecz przewaga moralna” ukazał się w „Głosie Prawdy”. Artykuł ten wydrukowany był w „Kurjerze Porannym”.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO męskiego obuwia

Buciki czarne, chrom.	Zł. 39.80 gr.
Półbuciki czarne, chrom.	„ 38.80 „
Bronzowe, chrom.	„ 42.80 „
Lakierowane	„ 45.80 „
Na oryg. gumie indyjsk.	„ 47.80 „

Damskiego obuwia Najwykwintniejszego w wielkim wyborze

„SPLENDID” — Chmielna 26.

TELEGRAMY

ECHA ZAJŚĆ W WIEDNIU

RADA NARODOWA ODRZUCIŁA WNIOSEK SOCJALISTÓW

Wiedeń, 3 listopada (PAT.). Rada Narodowa odrzuciła dziś wniosek socjalnych demokratów w sprawie amnestji w związku z rozruchami w dniach 15 i

16 lipca r. b. wszystkimi głosami przeciwko głosom socjalnych demokratów. Debata, która trwała przez całe popołudnie, była bardzo burzliwa.

ECHA WYBORÓW GMINNYCH W ANGLJI

SZCZEGÓŁY WSPANIAŁEGO ZWYCIĘSTWA LABOUR PARTY

London, 3 listopada (AW.). „Daily Herald” podaje, iż przy wyborach gminnych Partja Pracy zyskała 167 nowych mandatów, straciła zaś 39, wobec czego zysk netto partji wynosi 128 mandatów. W siedmiu mia-

stach Partja Pracy zdobyła większość mandatów, a ponieważ dotąd większość posiadała w 9 miastach, z dniem więc 1 stycznia roku przyszłego posiadać będzie wpływ na samorządy 16 miast.

O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI

Berlin, 3 listopada (PAT.). Komisja Reichstagu dla reformy niemieckiego ustawodawstwa karnego odrzuciła 17 głosami przeciwko 11 głosom wniosek socjalistyczny o zniesieniu kary śmierci. Za zniesieniem kary śmierci głosowali socjaliści, komuniści i poseł demokratyczny Heus, przeciw przedstawiciele partji koalicji rządowej i poseł demokratyczny

dr. Brodauf. Odrzucono został następnie wniosek socjalistów, domagający się skasowania domów karnych dla przestępców, skazanych na ciężkie więzienie oraz wniosek komunistyczny, żądający stosowania kary ciężkiego więzienia tylko pod warunkiem, iż przestępcą udowodnione zostanie, iż kierowali się chęcią zysku.

MEMORJAŁ PARKERA GILBERTA ZOSTANIE OGŁOSZONY

Berlin, 3 listopada (PAT.). Biuro Wolffa, w komunikacie półrocznym o wczorajszych naradach gabinetu, donosi, że rząd Rzeszy, licząc się z mylnymi informacjami prasy niemieckiej i zagranicznej o treści memorjału agenta reparacyjnego, w po-

rozumieniu z agentem reparacyjnym, postanowił ogłosić dokładny tekst memorjału równocześnie z odpowiedzią rządu na ten memorjał. Ogłoszenie wspomnianych dokumentów nastąpić ma w najbliższą niedzielę.

NOWY AMBASADOR NIEMIECKI W WASHINGTONIE

Berlin, 3 listopada (PAT.). Według informacji prasy dzisiejszej, urząd Spraw Zagranicznych zwrócił się wczoraj wieczorem telegraficznie do Waszyngtonu z prośbą o udzielenie agremntu na stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie dotychczasowemu radcy ambasady niemieckiej w Rzymie, p. von Prittwitzowi.

Hugenbergowskie dzienniki wyrażają żywe niezadowolenie z tego powodu, iż minister Stresemann przed ukończeniem rokowań w tej sprawie z przedstawicielami niemiecko - narodowych i centrum uważał za wskazane zwrócić się do Waszyngtonu z propozycją udzielenia agremntu p. Prittwitzowi.

ECHA ZAMACHU NA PREZYDENTA GRECJI

Budapeszt, 3 listopada (PAT.). Donoszą tu z Aten, że stan zdrowia rannego prezydenta Konduriotisa poprawił się znacznie. W ciągu 2 do 3 dni prezydent powróci zupełnie do zdrowia.

sios, przyjechał do Aten w dn. 18 października z Laryssa. Komuniści greccy zaprzeczają twierdzeniu, jakoby stali w jakimkolwiek kontakcie z zamachowcem; policja jest jednak przekonana, że jego sprawca miał współników w obozie komunistycznym.

NOWY GABINET ISMETA PASZY W TURCJI

Angora, 3 listopada (PAT.). Został utworzony nowy gabinet, na czele którego stoi Ismet Pasza. Do gabinetu weszli, jako nowi ministrowie: Szulkeri Kaja — sprawy wewnętrzne, Sarradjoglu Szulkeri — finanse. Dotychczasowy minister finansów Mustafa Abdulhalik objął obecnie tekę obrony narodowej i ad interim Marynarki. Minister handlu Rebmii obejmie jed-

nocześnie tekę Rolnictwa. Przewidziane jest zniesienie ministerów Marynarki i Rolnictwa. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Tewfik Ruchdi Pasza i pozostali ministrowie zatrzymują swoje stanowiska w gabinecie. Prezydent republiki zakomunikował oficjalnie parlamentowi o utworzeniu nowego gabinetu.

OŚWIADCZENIE RUMUNSKIEGO WICEMINISTRA

O PLANACH KS. KAROLA. TREŚĆ PRZEJĘTYCH DOKUMENTÓW

Bukareszt, 3 listopada (PAT.). Podsekretarz stanu Tataresco złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym powiedział, że przed paru miesiącami rząd otrzymał informacje o czynionych zagranicą przygotowaniach do ewentualnego podjęcia akcji, zmierzającej do obalenia dynastji. Manuilescu został wskazany jako inicjator ruchu. Na skutek tego też Manuilescu został aresztowany i poddany rewizji po przekroczeniu granicy. Znalezione przy nim szereg aktów, listów i telegramów, zawierających cały plan. Według pamięt-

nika Manuilescu, akcja rozpoczęła się 18 lipca. Następnie dziennik Manuilescu omawia sposoby urzeczywistnienia planu: „Widzę tylko jedno rozwiązanie, to znaczy politykę nierewolucyjną. Mianowicie trzej przywódcy stronnictw: Averescu, Maniu, Jorga, a ewentualnie i Cuza winni się wypowiedzieć otwarcie przeciwko regencji, a na rzecz Karola, powtarzając swe deklaracje aż do znużenia w parlamencie, prasie, na zebraniach propagandowych oraz wśród swoich zwolenników”.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

NA KONGRESIE UNJI STRONNICTW RADYKALNYCH

Paryż, 3 listopada (PAT.). Na ostatnim posiedzeniu kongresu międzynarodowej unji stronnictw radykalnych delegat holenderski Saher wystąpił z zapytaniem, jakie jest zapatrywanie radykalnych stronnictw polskich na zagadnienie mniejszości narodowych. Na zapytanie to odpowiedział dr. Motz, oświadczając, że wszystkie stronnictwa lewicowe w Polsce stoją na stanowisku uznania prawa mniejszości narodowych do szerokiej autonomji. Ale mówca radby usłyszeć również od przedstawicieli państw, istniejących od setek lat, w jakim stanie znajduje się u nich kwestja mniejszości narodowych.

wiązała się ożywiona dyskusja. Wniosek popierał delegat angielski Hobhouse i francuski Nogaro, zwalczał go zaś z zapalem delegat bułgarski Kalenderow.

Ostatni zabrał głos poseł Dąbski, który oświadczył, iż delegacja polska nie tylko nie sprzeciwia się omawianiu kwestji mniejszości narodowych na kongresie radykalnym, lecz uważa, że jest tu teren właściwszy od innych zgromadzeń międzynarodowych, gdyż tutaj zasiadają ludzie, mający zrozumienie dla tego doniosłego zagadnienia.

Przemówienie posła Dąbskiego przyjęło oklaskami.

Przed zakończeniem kongresu wygłoszono szereg propozycji, m. in. poseł Rudziński zgłosił imieniem delegacji polskiej wniosek w sprawie mianowania komisji, której zadaniem byłoby opracowanie i przedstawienie przyszłemu kongresowi ogólnego programu działalności międzynarodowej unji stronnictw radykalnych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

CO NA TO PAN MINISTER REFORM ROLNYCH

Z majątku Szupiec, pow. Stopnickiego, własność „księcia” Radziwiłła, przeznaczono z górą 600 morgów na parcelację, która trwa od lat trzech. Z powodu parcelacji 36 rodzin robotników rolnych straciło warsztat pracy i cała ta gromada od lat trzech głoduje, oczekując na parcelę. Na skutek akcji Zw. Okręgowy Urząd Ziemiński w Kielcach uznał za uprawnione do nabycia działek tylko 25 rodzin i zakwalifikowani wpłacili przed rokiem zadatki na ziemię. „Książę” pobrał pieniądze od tych nędzarzy, formalnie pokwitował — jednakże cały obszar parcelowany sprzedał bogatym chłopom — robotnikom zaś zaproponował nabycie parcel z obszaru innego folwarku Zakobyłe, odległego od 9 klm. od Szupca, o glebie poleśnej, przeważnie bagnistej, corocznie zalewanej przez okoliczne jezioro i Wisłę; nigdy nieuprawianej, a więc nie przedstawiającej żadnej wartości rolniczej, i, jak na kpiny, oszacowanej tysiąc złotych na hektar.

Skargi robotników i Związku nie pomagają, bowiem Okręgowy Urząd Ziemiński twierdzi, że wszechpotężnego „księcia” nie można zmusić do podporządkowania się ustawie, wreszcie, że cały obszar parcelowany objęli w posiadanie chłopci i jedynie siłą zbrojna mogą ich usunąć.

Wytworzyła się nader paradoksalna sytuacja: „Książę Pan” gwizdał sobie na obowiązujące prawa, sprzedając ziemię bogatym chłopom; zakpił z urzędu, bowiem wbrew art. 66 ustawy wpuścił w niezłoczne posiadanie nabywców oraz udzielił im zezwolenia na wznoszenie budynków; nabił trzosa złoćtem bogatych chłopów i zatrzymał groźsze wyszukiwanych przez siebie robotników, przyglądając się z zadowoleniem gromadzie głodujących i oczekujących na ziemię nędzarzy.

Okręgowy Urząd Ziemiński z jednej strony nie ma odwagi zastosować rygorów ustawowych, by złamać upór magnata, a z drugiej strony nie znajduje podstaw do zatwierdzenia bezprawnej parcelacji. I bezprzykładne widowisko trwa, a podobnych wypadków, jak np. folwark Broszków, pow. Siedlecki, jest bardzo dużo.

Najwyższy czas, by p. Minister reform rolnych stwierdził, czy przypadkiem artykułom 3, 45, 51, 63, 65, 66, 73 i 74 ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie wyprawiono cichego pogrzebu... w Niewieżu i Dzikowie, bowiem zdumiewa bezradność Urzędu, wobec łamania ustaw przez obszarnictwo.

E. Chodyński.

Płock

PRZENIESIENIE ZWŁOK BOJOWNIKÓW P. P. S.

O. K. R. i oddział Stow. Więźniów Politycznych w Płocku postanowił oddać hołd bojowcom P. P. S. tow. Janowi Kochanowskiemu i Janowi Gwiazdowskiemu, którzy swoje młode życie poświęcili na ołtarzu sprawy o wolność i socjalizm.

Tow. Kochanowski padł w r. 1907 pod kulami carskich sępaczy, tow. Gwiazdowski, członek P. O. W., zamordowany przez Niemców w r. 1917.

O godz. 12-iej w południe 1-go listopada wyruszył pochód ze sztandarami na cmentarz, gdzie oczekiwały tłumy publiczności. Koło trumien stanął oddział strzelca. Nad otwartą mogiłą przemawiali tow. Kempczyński w imieniu Komitetu organizacyjnego, tow. sen. Kłuszyńska w imieniu C. K. W., tow. prezydent Zbrożyna oddał hołd prochom bojowników w imieniu miasta,

tow. Marjański w imieniu Stow. Więźniów Politycznych i tow. Darowski.

Wszyscy mówcy żegnali śmiertelne szczątki bojowców PPS. słowami pełnymi czci dla ich ofiary, w okresie, kiedy klasy posiadające szły na ugodę z zaborcami.

Przy dźwiękach marsza żałobnego spuszczone trumny, pochyliły się sztandary. Głębokie wzruszenie udzieliło się wszystkim uczestnikom.

Duchowieństwo nie brało udziału w oddaniu ostatniej posługi prochom ludzi, którzy młode swoje życie oddali dla Sprawy Wolności.

Odczytano pełne głębokiego uczucia telegramy tow. Arciszewskiego, Redakcji „Robotnika” i tow. Niedziałkowskiego.

Nowy Dwór

WYBORY UZUPELNIAJĄCE DO RADY MIEJSKIEJ.

Wobec zrzeczenia się mandatów do Rady miejskiej w Nowym Dworze przez 2 radnych z prawicy polskiej i 6 z

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Z Moguncji donoszą, iż wczoraj rozpoczęło się całkowite ewakuowanie wojsk z miejscowości Dee. Ewakuowane oddziały będą umieszczone w Landau i Neustadt. Równocześnie trzy bataljony artylerji przeniesione zostaną z Dorren do Trewiru

— Francuska Izba Deputowanych obradowała wczoraj nad wnioskiem, domagającym się uwolnienia deputowanych komunistycznych, przebywających w obecnej chwili w więzieniu. Wniosek przyjęty został 264 głosami przeciwko 221. Deputowani komunistyczni zostali już zwolnieni.

— Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. SRR dokonało ratyfikacji paktu gwarancyjnego sowiecko - perskiego, oraz innych układów, podpisanych w Moskwie dnia 1 października.

— Wczoraj podpisano w Atenach traktat handlowo - nawigacyjny grecko - jugosłowiański.

— Z Kowna donoszą, iż zaledwie 80% oficerów rezerwy uczyniło zadość rozporządzeniu rządu litewskiego i stawiło się w dniu 1 listopada na 6-tygodniowe ćwiczenia. Pozostałych 20% oficerów rezerwy ukryło się, lub wyjechało zagranicę.

— Pod Białogwieszczeńskiem uległ katastrofie samolot. 7 osób poniosło śmierć.

— Szefem delegacji sowieckiej na przygotowawczą konferencję rozbrojenową ma być mianowany Krestiniskij.

— Z Londynu donoszą, iż w związku z zapowiedzianym w Izbie Lordów drugim czytaniem przedłożenia o ubezpieczeniu bezrobotnych, minister pracy złożył nowe wnioski rządowe, które przewidują zmniejszenie zasiłków, wypłacanych bezrobotnym w wieku od lat 18 do 21.

— Z Gdańska donoszą, iż w wielkiej mowie wygłoszonej na socjalistycznym zebraniu przedwyborczym, poseł do Volkstagu, tow. Kamnitzer, wypowiedział się za daleko idącym porozumieniem z Polską.

— Archeolog Kozłow oświadczył współpracownikowi TASS'a, iż wiadomości o odkryciu przezeń grobowca Dżyngis-Chana nie są dokładne. W istocie w roku zeszłym Kozłow odkrył w pobliżu góry Iszczebogdo, w pasmie gór Altajskich, grobowiec jakiegoś władcy mongolskiego, imienia tego władcy nie udało mu się jednak dotąd jeszcze stwierdzić.

prawicy żydowskiej, zarządzone zostały wybory uzupełniające.

W dniu wczorajszym ustalono, że wybory odbędą się w dn. 4 grudnia. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej wyznaczony został wice-przes Sądu Okręgowego, p. Rewski.

Królewska Huta

UJĘCIE DEFAUDANTA 1,5 milj. zł.

Wczoraj wieczorem władze niemieckie wydały w Bytomiu w ręce władz polskich asystenta pocztowego z Królewskiej Huty, Karola Keslera, który sprzeniewierzywszy w dniu 12 kwietnia r. b. przesyłkę 1 i pół milj. zł., zbiegł do Niemiec. Keslera osadzono w więzieniu. Przed wydaniem władzom polskimi usiłowano on popełnić w więzieniu samobójstwo.

Wilno

„Kurier Wileński” donosi, że wyrokiem sądu polowego w Koszedarach na Litwie skazani zostali na rozstrzelanie za „szereżenie wyrotowej propagandy w wojsku” 1 oficer i 5 żołnierzy. Prócz tego 10 żołnierzy skazano na ciężkie roboty od 5 do 10 lat.

Raków

UCZCZENIE BOHATERA PROLETARIATU

W dniu 1 listopada r. b. Organizacja Młodzieży TUR w Rakowie, w obecności 2-ch przedstawicieli Stow. b. Więźniów Politycznych, oddział w Częstochowie, na miejscowym cmentarzu na grobie tow. Stasiurki Edmunda (b. członka Pogotowia Bojowego P. P. S. z 1905 - 6 roku), złożyła wieniec cieniowy z czerwonymi wstęgami i napisem: „Bojownikowi o Niepodległość — Towarzysze broni!”.

Stradom

PRZEBRANA ZA MĘŻCZYZNĘ, CHCIAŁA ZAMORDOWAĆ MACOCHE.

Posterunek policji w Stradomiu został poinformowany, że w pobliskim lesie ma napasać jakiś mężczyzna na mieszkankę wsi Szerlajka Lucję Koch, lat 60.

Policja udała się na miejsce, gdzie aresztowała Julję Kochównę lat 28, pasierbicę Kochowej przebraną w męskie ubranie. Pasierbica chciała zarzucić pętlę swej macosze, by w ten sposób udusić ją.

Najtańsze źródło!!
ŚNIEGOWCE
wszystkich firm
„SPLENDID”, Chmielna 26.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PRACOWNICY ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ PRZED WALKĄ STRAJKOWĄ.

W dniu wczorajszym odbyła się, pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy Dyrekcją Elektrowni Warszawskiej, a Związkiem prac. inst. użyt. publ. w Pelsce — Oddział Warszawa III.

Ze strony pracowników i Zarządu Związku obecni byli tt. Kompało, Czaki, Zawadzki, Żmijewski, Sobota. Zarząd Główny Związku reprezentowany był przez tt. Prejsa i Gonerko.

Konferencja ta, trwająca około 4 godzin, doprowadziła zaledwie do uzgodnienia kilkunastu punktów, mniej spornych, co się zaś tyczy stosowania wskaźnika drożyznianego i wyrównania poniesionych przez pracowników Elektrowni strat, w wysokości 35 proc. pobieranych obecnie poborów, oraz podniesienia stawek godzinowych dla robotników niewykwalifikowanych z 85 gr. do 1 zł. 46 gr. jako minimum, Dyrekcja Elektrowni stanęła na wręcz odmiennym stanowisku. Dopiero, na skutek stanowiska przedstawicieli Min. Pracy, poszła na ustępstwa, podnosząc stawki godzinowe dla niewykwalifikowanych do 1 zł. i godząc się na stabilizację wszystkich dotychczas prowizorycznych pracowników z dniem podpisania umowy.

Propozycję przedstawicieli Rządu podniesienia zarobków prowizorycznym pracownikom o 10 proc. i zaokrąglenia norm uposażeniowych dla stałych pracowników do okrągłej sumy, dyr. Kobylński obiecał popierać na Zarządzie Elektrowni, lecz nie mógł zagwarantować, czy sprawa ta będzie przez Zarząd zaakceptowana.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że wobec nieustępliwości Dyrekcji co do wysuniętych przez Związek postulatów, nie mogą podpisać obecnie umowy i odwołują się w tej sprawie do ogółu pracowników.

Po zakończeniu konferencji, odbyło się walne zgromadzenie pracowników Elektrowni Warszawskiej, w liczbie 697 osób. Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli pracowników (którzy m. inn. wskazali na niesłychany fakt przyznania pracownikom kotłowni i

hali maszyn 10 proc. podwyżki, w momencie gdy odmawia się podwyżki wszystkim pracownikom, zatrudnionym w tejże Elektrowni) zgromadzenie uznało takie postępowanie za prowokację ogółu pracowników, i uchwaliło jednogłośnie następującą rezolucję: „Stojąc na stanowisku zawarcia umowy, w której byłoby zagwarantowane stosowanie wskaźnika drożyznianego z uwzględnieniem wyrównawczego dodatku, w wysokości 35 proc. jako ekwiwalentniestostawiania wskaźnika od dwóch lat, oraz udzielenia podwyżki jednakowej dla wszystkich zatrudnionych w Elektrowni pracowników; stwierdzając, że ostatecznym momencie pertraktacji i wobec grożącego strajku, udzielenie 10 procentowej podwyżki tylko pewnej grupie pracowników jest prowokacją ogółu pracowników Elektrowni, walne zebranie wszystkich pracowników Elektrowni oświadcza, że o ile do soboty, dnia 5 listopada Dyrekcja Elektrowni nie zmieni swego stanowiska w stosunku do wystawionych żądań, ogół pracowników Elektrowni przystąpi w obronie swoich słusznych postulatów ekonomicznych do walki strajkowej, termin której ustalić winien Zarząd Związku pracowników użyteczności publicznej, przedstawieniu jeszcze raz Ministrowi Pracy, dr. Jurkiewiczowi motywów, zmuszających pracowników do użycia tej ostatecznej broni, jaką jest walka strajkowa. Jednocześnie walne zgromadzenie poleca Zarządowi Związku zatrudnionych w kotłowni i w hali maszyn robotników, by odrzucili udział w walce strajkowej, w dniu dzisiejszym uda się do Ministra Pracy, z żądaniem stanowczej interwencji Rządu w istniejącym zatargu, przybierającym już ostre formy walki strajkowej”.

Jako delegację walnego zebrania wybrano: tt. Woszczyńska, Bernera i Fr. Dzińskiego. Delegacja ta, łącznie z przedstawicielami Związku, w dniu dzisiejszym uda się do Ministra Pracy, z żądaniem stanowczej interwencji Rządu w istniejącym zatargu, przybierającym już ostre formy walki strajkowej.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA, ODCZYTY.

W piątek dnia 4 b. m.
 Powązki. O godz. 7. Okopowa 30 m. 16. Ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Rajmund Jaworowski wygłosi odczyt na temat „Zadania gospodarcze klasy robotniczej”.
 Praga. O godz. 7 (Brukowa 29) ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Hartleb wygłosi odczyt n. t. „Historia ruchu robotniczego”.
 Marymont. O godz. 7. Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.
 Czerniaków. O godz. 7. Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy.
 Powiśle. O godz. 6. Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. Kowalew wygłosi odczyt na temat „Zadania Związków zaw. w chwili obecnej”.
 Jerozolimka. O godz. 7. Chłodna 41, ogólne zebranie członków z referatem tow. Medarda Downarowicza.
 Koło Gazowni „Wola”. O godz. 7. Wolska 44, zebranie Koła, na którym dr. Stepniński wygłosi odczyt n. t. „Polska w walce o niepodległość”.
 Drucianka. O godz. 5. Brukowa 29, zebranie organizacyjne Koła.

W sobotę dnia 5 listopada b. r.
 Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) posiedzenie komitetu wraz z towarzyszymi zawodowcami.
 Pocztowa Organizacja P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), nadzwyczajne zebranie członków w sprawie Kasy Pożyczkowej, na które wzywa się członków Kasy Spółdzielczej członków P. P. S.

Ruch kult.-oświatowy. POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się dn. 8 listopada, we wtorek o godz. 4-jej pp., w lokalu Sekretariatu Generalnego, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

ODCZYTY ODDZ. WARSZ. T. U. R.

Odbędzie się następujące odczyty:
 7-go w Związku Dozorców Domowych, Leszno 48, o godz. 7 m. 30 wiecz. tow. Medard Downarowicz: Rzad Ludowy (ilustrowany przezrociami).
 9-go w Związku Drukarzy, Bednarska 24, godz. 8 wiecz. Kultura burżuazji, a kultura proletariatu, tow. dr. Kłuszyński.
 10-go w Związku Kolarzy W-wa Wschodnia, Brzeska 2, godz. 7 wiecz.: O człowieku pierwotnym (przezrocza), tow. dr. Hertz.

Przedstawienia ulgowe KMKA w listopadzie. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe w listopadzie odbędą się dnia 5 i 9-go „Wojna wojnie” w teatrze Polskim, 9-go „Radość kochania” w t. Letnim. Bilety ulgowe na powyższe przedstawienia oraz kartki do kin wydaje biuro KMKA (Chmielna 49, m. 3) od godz. 10—12 rano i od 5—8 wieczór.

SPROSTOWANIE POSŁA H. WYRZYKOWSKIEGO

Szanowny Redaktorze! W jednym z pism wczorajszych ukazała się wzmianka, dotycząca mej osoby, a z gruntu fałszywie przedstawiająca zajęcia na zjeździe t. zw. Stronnictwa Chłopskiego w Łasku. Najprzejmiej przeto proszę o łaskawe umieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakoby wdarł się przemocą na salę, w której obradowali delegaci t. zw. Stronnictwa Chłopskiego i nieprawdą jest, jakoby z tego powodu wynikała tam bójka; natomiast prawdą jest, że:

- 1) sala była wypełniona po brzegi przez włościan, którzy wyszli z kościoła, 2) że włościanie ci wybrali na przewodniczącego zebrania członka „Wyzwolenia”, ob. T. Wegnera, 3) że niemal jednogłośnie uchwalili zaprosić mnie na to zebranie, jako posła ze swego powiatu, 4) że na żądanie wysłanej ad hoc delegacji wszedłem na salę przy gromadzących oklaskach i okrzykach: „niech żyje!”, 5) że niejaki p. Czech, delegat t. zw. Stronnictwa Chłopskiego z Piotrkowa wprowadził na salę oddział uzbrojonej policji i legitymując się kwitem z opłacenia sali, żądał jej opróżnienia, 6) że wezwałem wtedy wszystkich zebranych do wyjścia z sali na rynek, gdzie odbyłem spokojnie wiec, 7) że następnie po wyjściu prawie wszystkich zebranych z sali, salę zamknięto na klucz i w obecności 20—30 osób rozpoczęto obrady t. zw. Stronnictwa Chłopskiego, które zakończyły się awanturą i nieuchwaleniem przedłożonych rezolucji.

Warszawa, d. 3.XI 1927.
 Z szacunkiem
 Henryk Wyrzykowski,
 poseł na Sejm.

KRONIKA WYPADKI

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Najpierw w całym kraju pochmurno, mglisto i dżdżysto, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej, potem na zachodzie Polski polepszenie się pogody, we wschodniej połowie kraju, pomimo dżdżystej pogody, znaczny spadek temperatury (możliwe przymrozki i śnieg), na zachodzie lekkie ochłodzenie, słabe wiatry, lokalne północno-wschodnie we wschodniej połowie Polski, zachodnie w zachodniej.

Zgon profesora. Dnia 1 b. m. zmarł w Warszawie Witold Wróblewski, dyrektor gimnazjum państwowego im. T. Czackiego, b. nauczyciel szkół: Realnej, Handlowej, im. L. Kronenberga, Handlowej Szkoły Siemiradzkiej i innych żeńskich zakładów naukowych. Pogrzeb odbędzie się dziś z górnego kościoła św. Aleksandra, po nabożeństwie o godz. 11 rano.

Zebrania kontrolne. Jutro, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 1 (V komisariat), urodzeni w r. 1901 (nazwiska od N do R i rozpoczynające się na literę Z) — w komisji kontrolnej Nr. 1 i (IV kom.), ur. w r. 1899 (od A do H) — w komisji kontrolnej Nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli, w budynku Nr. 63, oraz (III kom.), ur. w r. 1894 (od A do L) — w komisji Nr. 3 (koszary komp. sztabowej, ul. Ciepła 32). 2) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 2 (XIII komisariat), ur. w r. 1899 (od P do S) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, bud. Nr. 79) i (XI kom.), wszyscy ur. w r. 1896 — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. Nr. 68). 3) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 3: (XIV kom.), ur. w r. 1887 (od A do H) — w komisji w lokalu PKU przy ul. Szerokiej, bud. Nr. 1, oraz 4) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1893 (od R do Z) i ur. w r. 1894 (od A do S) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4), oraz (VIII kom.), ur. w r. 1895 (od R do Z) i w r. 1896 (od A do R) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 5).

Dziś rozpoczyna się VI „Tydzień Akademika”. Tradycyjnym zwyczajem rozpoczyna dziś młodzież akademicka swe doroczne święto — VI „Tydzień Akademika”.

Kongres działaczy akademickich dawnych i obecnych. W dniu 12 i 13 b. m. odbędzie się Kongres działaczy akademickich dawnych i obecnych. Otwarcie nastąpi w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Biuro Kongresu wysłało zaproszenia. Uprasza się osoby zainteresowane, którym nie doręczono zaproszeń z braku adresów, aby zechcieli osobiście, lub listownie, lub telefonicznie zgłaszać się do Biura Kongresu, ul. Kopernika 41, tel. 137-35 i 30-39.

Zamknięcie piekarni. W wyniku ostatniej nocnej inspekcji piekarni, komisja do badania jakości chleba i mąki przy kom. rządu zakwalifikowała do niezwłocznego zamknięcia piekarnię, należącą do Chai Sztroaus (Grzybowska 20), a to wobec stwierdzenia zanieczyszczenia w znacznym stopniu piekarni tej robakami (karaluchami). Zdecydowano nadto powtórnie zamknąć piekarnię Michela Witenberga (Miła 9) wobec stwierdzenia utrzymywania jej w dalszym ciągu w anty-sanitarnym stanie.

Poranek dla dzieci i młodzieży szkolnej w teatrze Wielkim. Jedną z największych atrakcji Święta Rodziny Wojskowej jest poranek w teatrze Wielkim, urządony dla dzieci i młodzieży szkolnej. Bogaty program, wykonany przez zespół artystyczny: „Placówka żywego słowa” pod kierunkiem art. p. Mieczysława Szpakiewicza, oraz szeregu niespodzianek, przyniosło młodzieży wiele chwil radosnych. Przedstawienie odbędzie się o godz. 12 w południe dnia 6 b. m. Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł., oraz dla szkół powsz. po 50 gr. od osoby do nabycia w Czytelni Zjednoczonej, Marszałkowska 95, m. 12 od 10—20-jej.

Ze Związku Handlowców. W niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 5 po poł. w siedzibie Związku przy ul. Siennej 16, odegrała będzie siłami członków Koła Praktykantów komedia H. Sienkiewicza p. t. „Zagłoba swatem”.

Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów urządza dziś o godz. 8 wiecz. odczyt tow. Bronisława Wertheima p. t. „Rewolucja lipcowa w Wiedniu i obecna sytuacja polityczna Austrii”. Lokal Tow. Ekonomistów, Jasna 19, II p.

COFNIĘCIE LOTERJI FANTOWEJ.

Two Uniwersytetu Robotniczego, Oddział Warszawski, podaje do wiadomości, że cofa Loterję Fantową, której ciągnięcie miało się odbyć dnia 27 listopada r. b. Uprasza się o zwrot biletów nie rozprzedanych, do dnia 10 listopada r. b. Pieniądze za bilety sprzedane zwracamy od dnia 2.X do dnia 10.XI r. b. w godzinach od 6 — 7 wiecz. w Tow. Borowiczowej w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) pokój Nr. 1. Pieniądza nie podjęte do dnia 10.XI r. b. będą uważane za ofiarę na rzecz T.U.R. (Oddział Warszawski).

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

STRASZNY WYPADEK W ELEKTROWNI.
 W elektrowni warszawskiej przy ul. Leszczyńskiej nr. 1 monter Franciszek Laudanski, zajęty przy przeróbkach w budynku, mieszczącym przewodniki o napięciu 5.000 wolt, dotknął się przewodnika. Nieszczęśliwy doznał zmiążdżenia i oderwania lewej ręki oraz uległ poparzeniu I, II i III stopnia, rąk, pleców i prawej stopy. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, Laudanckiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

DWIE OSOBY POD PAROWOZEM.

Na stacji Warszawa-Wschodnia pod manewrującą parowóz dostali się idący torem: Wacław Gregorczyk i Apolonja Ryciakówna. Gregorczyk uległ obciążeniu prawej ręki, zaś Ryciakówna rozbiła szcękę. Oboje poszwankowanych przewieziono do pobliskiego szpitala kolejowego św. Wojciecha przy ul. Brzeskiej.

UPADEK Z II PIĘTRA.

Przy ul. Twardej 13 wypadł z okna II piętra, wskutek zawrotu głowy, woźny szkoły Stanisław Jurgiew. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie czoła i, po opatrunku, pozostawił Jurgiewa na miejscu.

POŻAR.

W domu nr. 48 przy ul. Freta wynikł pożar w piwnicy, należącej do Frajdy Cwikliowej, Pogotowie I oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

SAMOBÓJSTWA W PAŹDZIERNIKU.

Według statystyki policyjnej i Pogotowia Ratunkowego, w miesiącu październiku targnęło się na życie aż 126 osób, w tej liczbie 40 osób z wynikiem śmiertelnym. W porównaniu z miesiącem wrześniem, w październiku targnęło się na życie o 8 osób więcej, przyczem o 20 osób więcej z wynikiem śmiertelnym. Ze statystyki wynika, że liczba samobójstw stale z każdym miesiącem wzrasta.

KRWAWY ZATARG O SAMOCHÓD.

Na podjeździe dworca Warszawa-Wschodnia, podczas zajścia, wymykłego przy zajmowaniu samochodu, por. 8 pułku ułanów w ubraniu cywilnym, Zygmunt Roguski, postrzelił z rewolweru w lewą rękę poniżej łokcia ziemianina Konrada Łozińskiego, zamieszkałego w majątku Dunajskich gm. Sieniawskiej pow. Nieświeżskiego.

LISTY DO REDAKCJI

Pod adresem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych.

8-go października r. b. policja w Grodnie zabrała mi dowód osobisty w czasie mej nieobecności w hotelu. Trzykrotnie domagałem się zwrotu dowodu. Oświadczone mi, że dowodu mi nie oddadzą. Nie pomogło wylegitymowanie się i wyjaśnienie, że jako przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rolnych, załatwiam sprawy w Okręgowym Urzędzie Ziemijskim.

20 ub. m. zwracałem się piśmiennie o interwencję do Starostwa w Grodnie — również bez skutku.

Może Pan Minister zainteresuje się tą sprawą, pociągnie do odpowiedzialności policję za dokonane bezprawie i spowoduje zwrot zabranego mi dowodu osobistego.

E. Chodyński.

NA PODSTAWIE DEKRETU SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z notatką, zamieszczoną w Nr. 251 „Robotnika” z dnia 12.IX 27 r. p. t. „Dziwne metody policyjne”, na podstawie art. 30 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 10.V 27 r. (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 398) proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jak to stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, jakoby organa policyjne wyrzuciły Dziekanową z mieszkania i wprowadziły tam Parata, natomiast prawdą jest, że Dziekanowa usiłowała sprzedać wynajętą od Parata pokój niejakiemu Kargerowi i w tym celu wprowadziła go następnie do zajmowanego przez siebie pokoju pod pozorem poruczenia mu opieki nad nim na czas jej pobytu w Lublinie.

Czynności policji ograniczyły się jedynie do przywrócenia stanu pierwotnego, t. j. wezwania Kargera do opuszczenia mieszkania, co tenże dobrowolnie uczynił — i wprowadzenia Dziekanowej z powrotem z chwilą jej powrotu do Przemysła.

Komendant główny P. P. w z. Wardęski, nadinspektor.

Czasopisma nadesłane

Nr. 44 „Wiadomości Literackich” poświęca całą pierwszą stronę dyskusji na temat akademii literatury polskiej; zabierają głos: K. Irzykowski i M. J. Wielopolska. Redakcja omawia ostatnie głosy prasy w tej sprawie. Prócz tego w numerze znajdujemy artykuł Art. Prędskiego o książce francuskiej dziennikarza André Violis, o Rosji sowieckiej i in.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.
 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.20—16.25. Przerwa. 16.25 — 16.40. Nadprogram, komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Lowiectwo w Polsce porozbiorowej” (cykl p. t. „Lowiectwo Polskie”) — wygł. p. Julian Ejsmond. 17.05—17.20. Komunikaty PAT. 17.20—17.45. Odczyt p. t. „Zagadnienie masowej hodowli koni” (dział „Rolnictwo”) — wygł. inż. Jan Grabowski. 17.45—19.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu kwartetu „Oaza - Band”: Adam Ładowski (skrz.), Wacław Roszkowski (saksofon), Stan. Petersburgski (fort.) i Miecz. Goldberg (perkusja). 19.00 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.30. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.30—19.55. Odczyt p. t. „Od Toma Krieba do Tunneya” (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”) wygł. p. Junosza - Dąbrowski. 19.55—20.15. Odczyt p. t. „Muzyka odległej starożytności” (z cyklu „Dzieje muzyki”) — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej, w przerwie biletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii pod dyr. Emila Coopera i Fr. Osborn (fortepian). 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram.

SOBOTA.
 12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, oraz nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT, oraz nadprogram. 15.00—16.00. Odczyt p. t. „Archiwum i szkoła” (z cyklu odczytów, organizowanych przez M. W. R. i O. P.) wygł. dr. Kazimierz Konarski. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Bilans handlowy Polski” (stan obecny) wygł. p. Tadeusz Janiszowski. 17.05—17.20. Komunikaty. 17.20—17.45. Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego” wygł. dr. Konrad Górski. 17.45—18.15. Program dla młodzieży. P. Kołodziejczyk wygł. pogadankę p. t. „Nad naszym morzem”. 18.15—19.00. Fragment z „Dziadów” Mickiewicza. Część II, scena w kaplicy, ilustrowana muzyką Moniuszki. 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.30. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00. „Radjokronika” — wypowie dr. M. Stępowski. 20.00—20.30. Odczyt p. t. „Tydzień Akademika — Święto narodowe” (z okazji „VI Tygodnia Akademika”) wygł. p. Wacław Zagórowski. 20.30. Koncert wieczorny, muzyka lekka. W przerwie biletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego i Elna Gistedt (śpiew). 22.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Spróbujcie nową lampę głośnikową
RE 134
 będziecie zachwyceni audycją.
„TELEFUNKEN”
 Wyrób Tow. „OSRAM”

QUI PRO QUO „PSTRYK”.
 Śmiało rzec można: było dobre, a to jest jeszcze lepsze! „Moryc” wywoływał śmiech, „Pstryk” budzi nieustające huragany oklasków.
 Program jest przedewszystkiem nieustającym pasmem tryumfów Dymyśki, który coraz to w innej postaci wywołuje zachwyt publiczności. Trudno byłoby poprostu określić, czy lepszy jest jako prowincjonalny aktor, czy jako kapitalny zięć, maltretujący teściową przy pomocy indyjskiej lalki, czy jako niebotyczny amant małutkiej „Liliputeńki”.
 Gwiazdą „Qui pro Quo”, zawsze pełną życia i humoru, wyborną tak w numerach głęboko tragicznych, jak i wesołych, jest p. Ordonówna. Jej aktualne piosenki polityczne, śpiewane na nutę popularnych „kwiatów polskich”, wywołują huragan oklasków, a „ballada o błędnym rycerzu” podoba się powszechnie.
 P. Krukowski wyzdrowiał... Opowiada o swojej chorobie (boki zrywać) i śpiewa piosenkę p. t. „Właśnie ona”, której autor zapewne był ze sześć razy żonaty... i na małżeństwo zapatruje się z najczarniejszej strony.
 „Nastroj” wprowadza p. Kalinówna, deklamując bardzo ładną „balladę o sosnie”, a p. Lawiński „robi” warjata i fotografa.
 Dobrym pomysłem są nowe „girls’y” qui pro quo, których jest aż 4 i które imponują szarmonizowaniem ruchów... gdyż są poprostu 4-ma cieniami jednej jedynej girls’y.
 Jarossy, jak zawsze, jest miły i wesoły; piosenki, jak zawsze, są dzwiczne; dekoracje, jak zawsze, ładne i potraktowane po malarsku... więc czyż można się tam źle bawić?... w tej „kochanej, starej budzie, qui pro Quo?”
 Ika.

Z GIEŁDY
 Warszawa, dnia 3 listopada

Waluty i dewizy.
 Dolar Stan. Zjedn. 8.88 Belgia 124.18
 Holandia 359.15. Londyn 43.39 1/2. Paryż 35.02
 Praga 26.41 1/2. Szwajcaria 171.82. Włochy 48.72 1/2. Wiedeń 125.85. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.
 8 1/2 L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8 1/2 L. Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10 1/2 Poż. kolej. 102.75.—. 5 1/2 Państw. Poż. Konwersyjna 63.50
 8 1/2 L. Z. Warszawy 57.00—57.45 7 1/2 5 1/2 P.L.Z. Warszawy 57.25 — 65.00 — 59.00 — 4 1/2 L. Z. Warszawy 64.25—65.00 6 1/2 Poż. doł. 84.00 (zł. 759.00). 8 1/2 Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00.

Akcje.
 Bank Polski 156.75—156.25. — Bank Dyskontowy 132.00. Bank Tow. Spółdz. —. Bank Zachodni 29.00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 95.50. Kijewski 80.00. Siła 105.00 Chodorów 181.00 Czersk 1.15 Gostawice 80.50 Cukier 5.80—5.85 Łazy 0.46. Wysoka 140.00. Nobel 49.00. Węgiel 121.00. 122.00. Firlej 59.00 Cegielski 55.00 51.00.— Lilpop 42.00—41.50 Modrzejów 10.40. Norblin 215.00. Ostrowiec 99.00 102.00. Rudzki 63.00 29.50 Starachowice 78.50—81.00— Zieloniewski 22.50. Zawiercie 41.00 Żyrardów 19.50. 20.00—19.85 Borkowski 4.10—4.20. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 77.00 Częstocice 3.55—3.50. Parowóz 50.00 — 54.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 103.00 100.00. Michałów 0.66 Ortwein 13.00. Spirytus 32.50—33.00. Haberbusch 157.50 Żegluga 0.50—0.50

Notowania pozagiełdowe
 z dnia 3 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.88 1/4. Bank Polski 158.00. Cukier 5.90. Węgiel 122.50. Modrzejów 10.15. Lilpop 41.25. Ostrowiec 96.00. Starachowice 78.00 (5.20). Żyrardów 19.00. Rubli 100 złotem 473.75. 100 złotych w złocie 172.00. Listy zastawne złotowe słabsze. Obroty średnie.

Poszukuje się kilku młodych, zdolnych MECHANIKÓW, obeznanych z maszynami do pisania.
 Oferty pod „E. F.” do redakcji „ROBOTNIKA”.

Dr. Jan Ałapin 50% wszystkim szoferów
 Królewska 31. Ch. skórne wener. (syfills) — analizy krwi — analizy przy tryprze, niemoc płc. Leczenie światłem. Od 9 rano do 8 1/2 wiecz. Niezależnym i pracującym uwzględni.

Samochodowa
 szkoła Tuszyńskiego. Złota 25. Kursy zawodowe: ogólny, fordowski (jednomieściczny).

Wzrok chronią ściśle zastosowane. Okulary, Binokle, wszelkie odmiany, od 5 zł. Pracownia mechaniczna przy sklepie. Optyk Henryk Grabina, róg Krucza 44, Nowogrodzka 8.

Poszukiwani:
 Furmani z prawem jazdy ze świadectwami. Haflarki ręczne. Stolarze na fornier. Polerownicy. Polerownicy na mahoń. Wiadomość Urząd Pośrednictwa Pracy — Powązkowska 8.

Kalendarz Robotniczy „POBUDKI” NA ROK 1928.
 Kalendarz Robotniczy zawiera obok bogatej części nowelisticznej i poważnych artykułów politycznych, także gruntowne prace o Związkach Zawodowych, o Spółdzielni Spożywców i Samorządzie, a nadto informacje i wielki dział ogłoszeń.
 CENA KALENDARZA — 3 ZŁOTE.
 DLA ORGANIZACJI ZNAJCZNE USTĘPSTWO.
 Prosimy o wczesne zamówienia pod adresem:
ADMINISTRACJA „POBUDKI”
 Warszawa, ul. Warecka 7.
 P. K. O. 13.620. Tel. 313-80.

PRZYJAZD KONTROLERA AMERYKANSKIEGO I DORADCY W BANKU POLSKIM, DEVEY'A



Przyjazd amerykańskiego doradcy finansowego p. Devey'a do Warszawy nastąpi z końcem listopada. Jego wejście do Rady Banku Polskiego poprzedzone będzie walnym zgromadzeniem akcjonariuszy Banku Polskiego, które uchwali zmianę statutu przewidującą wejście doradcy do Rady Banku. Po tej uchwale Rada Banku dokona for-

malnego wyboru p. Devey'a na członka Rady.

Dla p. Devey'a urządzi Bank Polski specjalne biuro na pierwszym piętrze. Na biuro to ustalony został już specjalny budżet.

P. Devey był dotychczas vice-ministrem Skarbu St. Zjedn. Am. Półn.

ZE SPORTU

NIEDZIELNY MECZ POLONJI Z LEGJĄ.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy stołecznymi klubami: Legją i Polonią. Mecz ten odbędzie się na boisku w Agrykoli o g. 14-ej. Oba kluby wystawiają na zawody powyższe swe najsilniejsze składy, a mianowicie:

Polonia: Kisieliński, Miarczyński, Bulanow, Hamburger, Loth I, Loth IV, Zimowski, Tupalski, Grabowski, Emchowicz, Krygier.

Legja: Adamowicz, Nowakowski, Ziemian, Wójcik, Amirowicz, Terlecki, Czech, Ciszewski, Mańko, Nawrot, Wypijewski.

Przedmecz o godz. 12 — Legja II — Polonia II.

WYJAZD WARSZAWIANKI DO LWOWA.

W najbliższą niedzielę dn. 6 b. m. Warszawianka zagra mecz ligowy z Czarnymi w Lwowie.

LISTA NAJLEPSZYCH KOBIECYCH WYNIKÓW.

Najlepsze tegoroczne kobiece wyniki lekkoatletyczne przedstawiają się następująco: 60 mtr. Gędziorowska, Kasprzakówna, Woynarowska po 8.2 sek. (dziesiąty wynik 8.5 sek.).

100 mtr. Gędziorowska i Brojerówna po 13.1 (dziesiąty 13.8).

200 mtr. Wiśka 28.1, Czajkowska 28.7 (29.9).

500 mtr. Warecka 1:28.4, Hułanicka 1:31.2 (1:37).

800 mtr. Kilosówna 2:34.2, Wieczorkiewiczówna 2:40 (3:06).

1000 mtr. Rakówna 3:15.2, Kilosówna 3:22.3 (3:43.8).

Sztafeta 4x75 mtr. Kurs olimp. 40.6, AZS 41.1 (45 sek.).

4 x 100 mtr. Reprezentacja 52.9, Wiśka 56.4 (piąty wynik 59.5).

4x200 mtr. AZS 2:01, Warta 2:03 (piąty wynik 2:08.6).

80 mtr. płotki. Schabińska 13.2, Jabłczyńska 13.9 (piąty — 16 s.).

Skok w dal z miejsca. Wiśka 229, Freiwaldówna 227 (dziesiąty wynik 297 cm.).

Skok w dal. Konopacka 468.5, Jabłczyńska 482 (451 cm.).

Skok w wyż. Konopacka 141, Freiwaldówna 136 (130 cm.).

Rzut kulą. Konopacka 10.12.5, Jasna 9.68 (8.12).

Rzut dyskiem. Konopacka 39.18, Jasna 30.34 (26.07).

Rzut oszczepem. Lonka 33.30, Lanżanka 30.75' (25.90).

Z sądów.

Okrutna matka.

Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Zofii Wecwaldowej, oskarżonej o katowanie dwójga małych dzieci: 4 i 5-letnich dziewczynek, które spowodowało śmierć. Sąd okręgowy skazał ją za znęcanie się nad dziećmi na 8 miesięcy więzienia; Sąd apelacyjny natomiast uznał ją winną spowodowania śmierci i skazał ją na 5 lat ciężkiego więzienia.

Sprawy jednodniówek marjawickich.

Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Wacława Maciejca, redaktora odpowiedzialnego jednodniówek marjawickich, oskarżonego o znieważenie Sądu i zelżenie Kościoła katolickiego. Sąd okręgowy skazał Maciejca na 1½ roku ciężkiego więzienia, a Sąd apelacyjny zmniejszył mu tę karę do 6 miesięcy więzienia.

Dnia 6 listopada r. b. o godz. 10 rano w Teatrze „Odrodzonym“ na Pradze odbędzie się

WIELKI WIEC

na temat

ŻĄDANIA GOSPODARCZE KLASY ROBOTNICZEJ.

Przemawiają tow. Medard Downarowicz, Edward Dąbrowski, Wacław Leng, Marceli Piłacki, Antoni Podnieśniński, Stanisława Woszczyńska.

Z teatrów świetlnych

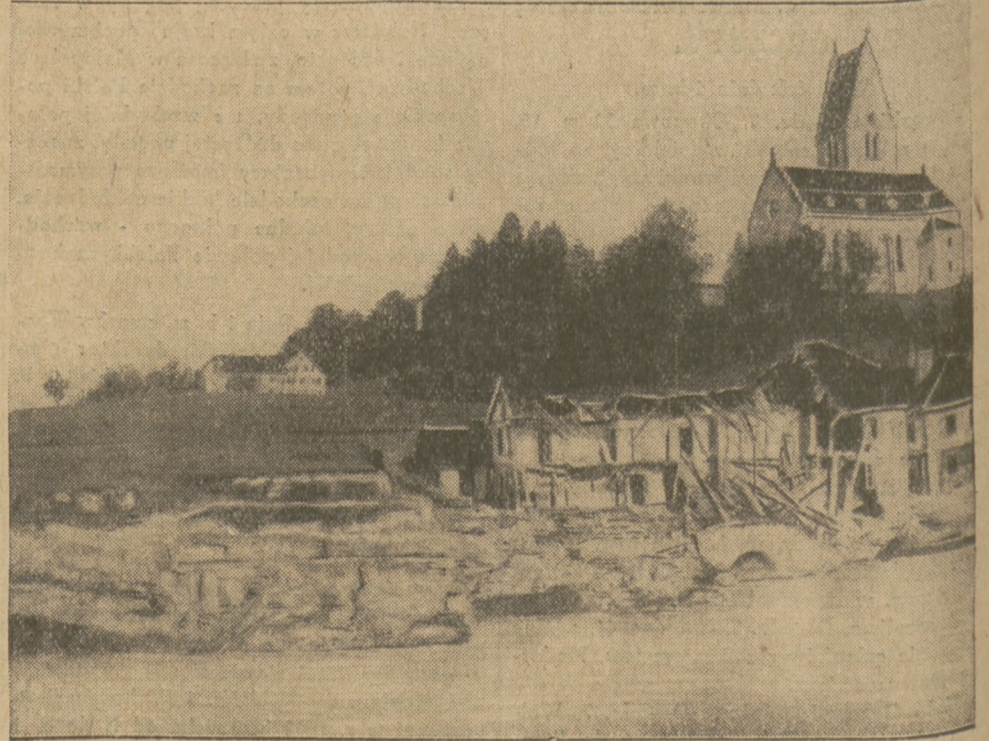
Palace: „Pokusa“.
Pan: „Martwy węzeł“.
Splendid: „Wachlarz lady Windermere“.
Apollo: „Zew morza“.
Światowid: „Niewolnica szejka“.
Wodewil: „Czerwony pirat“.
Stylowy: „Noc miłości“.
Colosseum: „Romans kapłanki Wschodu“ (W małej sali: „Deszcz róż“).
Corso: „Martwy węzeł“.
Casino: „Zew morza“.
Filharmonja: „Skandal w Petersburgu“.
Capitol: „Dama bez zastony“.
Komedja: „Bitwa pod Cuszimą“.
Miejski: „Trzej ucciwi hultaje“.

TEŻ SPORTOWIEC...



Ten mały brzdąc czuje się w wodzie wyśmienicie, ba, potrafi nawet pływać! Ale na pewnym gruncie lądowym czuje się niepewnie, gdyż nie potrafi jeszcze — chodzić.

PO KATASTROFALNEJ POWODZI W DOLINIE RENU



Obudowa zburzonych domów w Bendern (księstwo Lichtenstein).

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Hrabina“
Narodowy
o 8-ej w. „Pan Damazy“
Letni
o 8-ej w. „Radość kochania“

Teatr Wielki. Dzisiaj „Hrabina“, jutro „Lakme“, występ gościnny Gustawa Chorjana. W niedzielę o g. 3 pp. „Pajace“ oraz „Szeherazada“, wieczorem w „Tosce“ wystąpi gościnnie primadonna bruxelskiej królewskiej Opery, p. Horwa - Horwicz.

Narodowy. Codziennie „Pan Damazy“. W niedzielę o godz. 4 pp. „Niewierna“.

Teatr Mały występuje z premierą komedji Giachetti'ego „Koł trojański“.

W niedzielę o g. 4 pp. po cenach znizowanych „Fura słomy“.

Teatr Polski. Dzisiaj „Fedora“, jutro premiera nowej komedji Adolfa Nowaczyńskiego „Wojna wojnie“, Reżyseruje L. Schiller.

W niedzielę o g. 4 pp. „Mandaryn Wu“.

Letni. Dzisiaj i dni następnych „Radość kochania“.

W niedzielę po poł. po cenach znizowanych Niezwykły seans.

Operetka Nowości. Codziennie „Paganini“.

Rewja w teatrze Nowości. Codziennie rewja p. t. „Jak i gdzie“.

Operetka w „Nietoperzu“. Jutro o g. 8.30 otwarcie teatru „Nietoperz“. Dana będzie operetka „Księżna Czardaszka“.

Teatr Praski. Dzisiaj i jutro „Karpaccy górale“. Początek o godz. 8. W niedzielę o g. 12 w południe przedstawienie dla dzieci. Odegrana będzie bajka ze śpiewami i tańcami p. t. „Zaczarowany Kubus“.

„Perskie Oko“. W próbach rewja „Miss America“.

„Czerwony As“. Codziennie dwa przedstawienia nowej rewji.

Eldorado. Codziennie rewja „Sprytna Kazia“.

„Karuzela“. Rewja „Może tak?“.

Cyrk. Dzisiaj program otwarcia.

Pożegnalny koncert Artura Rubinsteina w Konserwatorium. Wielkie zainteresowanie wzbudził koncert pożegnalny Artura Rubinsteina w Konserwatorium, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dn. 7 b. m. Program zawiera utwory Chopina, Liszta, Brahmsa, Schumana, Skriabina, Debussy'ego oraz wykonana będzie słynna „Petruszka“ Strawińskiego. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerolimskiej (Biuro, Orbis).

Przedstawienie dla dzieci w teatrze Nowości. W niedzielę o godz. 12.30 w południe odbędzie się przedstawienie dla dzieci z występem Ninki Wilińskiej. Bilety w cenie od 1—5 zł., dla grup szkolnych 25% ustępowo.

Teatr dla dzieci w „Capitolu“. Marszałkowska 125, wystawia w niedzielę dnia 6 listopada r. b. o godz. 12.15 w poł., na 7-em przedstawieniu, baśń fantastyczną „Kot w butach“. Nadto komedjokę „Rinaldo Rinaldini“.

Z Filharmonji. Jutrzejszym (piątkowym) koncertem symfonicznym dyrygować będzie p. Emil Cooper. Solistą będzie pianista Franciszek Osborn i wykona koncert A-dur Liszta. W części orkiestrowej symfonja „Faust“ Liszta i piękna suita Strawińskiego „Piemienny ptak“.

Recital Argasińskiej. Jutro w sali Konserwatorium odbędzie się recital Stanisławy Argasińskiej. W programie szereg arcydzieł pieśniarstwa niemieckiego: Schumanna, Wolfa, Mahlera i Straussa.

ALEKSANDER SINIEGUB

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

A przez ten czas na katedrze stało już dwóch. Nikt ich nie słuchał. W sali działo się coś niepojętego. Jedni się śmiali, inni omal nie płakali od wysiłku w nawoływaniach, których sami nie rozumieli. Prezydium również opadało z sił nawołując bezskutecznie do spokoju. Rodził się chaos. Nie wiem, co by się z niego wyłoniło farsa czy tragedia, gdyby nie ukazał się Komendant Szkoły, nieobecny podczas ostatnich debatów, który z nieukrywanym zatroskaniem na twarzy wszedł na katedrę i gestem poprosił o ciszę. Choćby nie wiedzieć jak byli wzburzeni najlepsi z junkrów, jednak ukazanie się Komendanta Szkoły niezwłocznie przywróciło porządek.

— Panowie, są nowiny. Proszę spokojnie przyjąć to, co wam zakomunikuję i co wymaga natychmiastowej waszej decyzji — zaczął Komendant, ostatecznie skupiając na sobie uwagę zebranych. Prócz otrzymanego w tej chwili rozkazu od Sztabu Generalnego, nakazującego niezwłocznie przybycie w pogotowiu bojowym do Pałacu Zimowego dla tłumienia żywiołów, które powstały prze-

ciwko istniejącemu Rządowi, przybył tutaj od Rządu Tymczasowego junkier N. z apelem do nas, byśmy spełnili swój obowiązek wobec ojczyzny w najcięższej chwili, w momencie gdy już obraduje świeżo powstała Rada Republiki. Przy tem uważam za swą powinność zaznaczyć, że chwila jest niezwykle poważna, że wytwarza się sytuacja bardzo niepomyślna dla Rządu — i że dla tych, którzy powezmą decyzję ucciwego spełniania obowiązku wobec ojczyzny, decyzja ta może być wogóle ostatnia w życiu — ciągnął dalej dobitnym, mocnym głosem Komendant Szkoły.

Myśmy tę decyzję już powzięli. Niech pan prowadzi nas tam. Idziemy za panem i tylko za panem — przerwały Komendantowi mowę okrzyki junkrów.

— Doskonale, panowie, — wśród panującej znowu na skutek życzenia Komendanta ciszy rozległ się jego głos. Doskonale. Nie będziemy traciли czasu, którego nie mamy, a więc od słów — do czynu. Ogłaszam zebranie za skończone. Radę szkoły i junkrów do nowego zarządzenia rozwiązuje. Rozkazuje: komendanci kompanji natychmiast wydadzą zarządzenia w celu odprawienia kompanji na miejsca i przygotowania ich do wystąpienia. Urządowanie — wartownicze. Zbiórka — na podwórzu, za minut dwadzie-

ścia. Jeśli obiad gotów — nakarmić junkrów, jeśli nie to jedzenie dostaniemy w Pałacu Zimowym. Oficer dyżurny, — proszę do mnie! Panowie oficerowie za pięć minut zbiorą się w jadalni oficerskiego kasyna — usłyszałem ostatnie zarządzenia Komendanta Szkoły. Co mówili dalej — nie słyszałem dzięki rozlegającym się komendom i poleceniom, wydawanym przez komendantów kompanji i powtarzanym przez feldfeblów i starszych junkrów.

— O, to rozumiem, to do mnie przemawia — analizowałem swój stan duchowy na widok tłumu junkrów, dzielących się na zwarte, zorganizowane według sztuki wojennej grupy, noszące nazwy plutonów. „Pierwszy pluton, na prawo — marsz!“ — brzmiała komenda i miarowy rytm kroków zawisł ciężko ponad salą.

W przeciągu dwóch minut sala opustoszała, wychodziłem i ja z gromadą oficerów otaczających Komendanta Szkoły i odbierających przeróżne rozkazy, co nie hamowało jednak dowcipów i wesołego śmiechu, podtrzymującego lekki i pogodny nastrój. Triumfowałem pochodem.

— Doskonale — mówiłem sobie — otucha to gwarancja powodzenia, no, postaram się dzisiaj; niech na froncie w pułku dowiedzą się potem, że m się narażać na szwank munduru 25-go bataljo-

nu saperów.

Och, jakże pięknie, albo zostać poszarpanym przez bagnety powstańców po zacieklej walce, albo przydeptać nogą gardła ich wodzów i szydzić im w twarz, gdy będą oglądali, jak nieszczęśliwi, oszukani przez nich ludzie witać poczną triumfalnie nas — swoich wybaczców, gotowi na pierwszy nasz znak znieść wszystko z naszej drogi. Drodzy — Kornilowowie i Krymowowie, co się nie powiodło wam, to przy łasce Boskiej, być może nam się uda!

W sali jadalnej wszystko było przygotowane do obiadu i gorące potrawy dymyły na stole; oficerowie hałaśliwie zasiadali do stołu w dalszym ciągu dowcipkując i komentując przeróżne wiadomości które dotarły do szkoły.

Nie zdążyliśmy jednak zjeść obiadu, gdy do sali wszedł dyżurny starszy junkier z raportem, że junkrowie są gotowi i czekają na rozkazy.

No, trudno. Idziemy bez obiadu — odezwał się Komendant Szkoły. — Panowie oficerowie proszę do kompanji. Pan — zwrócił się do znajdującego się tu z jego rozkazu porucznika B-wa, — pan będzie przy mnie i jeśli swem zachowaniem się nie okupi pan dzisiajszego błędu, to proszę mieć żal do samego siebie. Porucznik Skorodziński i pan — zwrócił się do mnie Komendant — będziecie również przy mnie. W

szkole zostaną: pan, panie pułkowniku i pan porucznik Szumakow. Spodziewam się, że wszystkie będzie w porządku i nieliniowa kompanja nie wymknie się z pod naszego nadzoru... Pan, doktorze pójdzcie z nami. Prawda?... A teraz panowie do kompanji. Wyprowadźcie junkrów, uszykujcie i pójdzcie my.

Oficerowie szybko i hałaśliwie, lecz bez żadnych rozmów opuszczali jadalnię, dążąc na swoje miejsca dla wykonania otrzymanych rozkazów. Nawet wiecznie rozprawiający o wszelkiego rodzaju spekulacjach Nikolajew z jakąś szczególną powagą poprawiając po drodze rymsztunek nie pisał ani słówka, pókiśmy szli przez korytarz do kancelarji, dołąd ja i porucznik Szumakow weszlśmy, odrywając się od reszty towarzysystwa.

Oddałem Borysowi klucze, uściskaliśmy się, poczem razem wyszlśmy z kancelarji, śpiesząc na dziedziniec.

— „Co to będzie dalej?“ — szwidrowało mi w mózgu.

W pół godziny później szedłem na czele rozciągniętego bataljonu junkrów w kierunku Litejnych Prospektu. Porucznico mi dowództwo awangardy bataljonu, nad którym komendę objął potem kapitan Gałjewski, chwilowo nieobecny, gdyż zęgnął się z rodziną. (D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.